Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 220 Niedziela, 25 września 1864. № 220

Poznań, 24 września. Znajdujemy dzisiaj dopiero w Dz. Warszawskim reskrypt cesarza Aleksandra do jenerała Berga namiestnika w Królestwie. Ukazał on się naprzód w Journal de st. Pét. a ztamtąd wiadomość o nim oraz o ukazach ogłoszonych równocześnie przesłano do brukselskiéj Indépendance; następnie wczoraj przyniosła nam wieczorem berlińska National Ztg tłómaczenie jego niemieckie. Czyż i teraz dla tego, co się w nowym tym planie mieści dobrego, więcéjby się miano troszczyć o rozgłos europejski niźli o zastósowanie, że mniéj śpieszno ogłosić go stolicy Królestwa, niżeli Zagranicy? Wierzyć temu nie chcemy.

Odstępując od planu margrabiego Wielopolskiego, plan nowy rozdziela szkoły podług pochodzenia uczniów. Reskrypt mówi o potrzebie bezstronności względem wszystkich składowych żywiołów ludności Królestwa. Jakaż to jest bezstronność, która dla przychodniów obcych zakłada w Królestwie szkoły, a Polakom nie mówiąc już w Petersburgu, ale w Ziemiach Zabranych, zabrania dzieciom swoim dawać polskie wychowanie? Naturalnie tu nie mówimy o zakładaniu szkół elementarnych dla Litwinów w Augustowskiém i Rusinów w Lubelskiém, ale aby w Królestwie młodzież w szkołach miejskich, gimnazyach, progimnazyach i realnych rozłączać wedle pochodzenia, to nam widzi się smutnym eksperymentem, który za czasem gorżkie wyda owoce nietylko dla kraju, ale także dla rządu rosyjskiego, bo z góry zaszczepia rozdział pomiędzy młodzieżą, co gdy na mężów dojrzeje, razem obok siebie dla dobra spólnego ma pracować. Ale otóż i

Reskrypt najwyższy do namiestnika naszego w Królestwie Polskiém.

Uznając za konieczne w miarę przywrócenia porządku w Królestwie Polskiém, wprowadzać daléj i rozwijać te zasadnicze przemiany, których początek położony został ukazami mojemi 19 lutego (2 marca) r. b., pragnę i usilnie nastawać będę, ażeby przemiany te dokonywane były ciągle i w oznaczonym kierunku, albowiem bez zupełnego odnowienia ustroju społecznego w Królestwie, niepodobna zapewnić w przyszłości regularnego i gruntownego rozwijania się tego kraju.

W tym widoku szczególną moję troskliwość zwróciłem między innemi na ulepszenie tamże systemu oświecenia publicznego. Żadna gałąź działań rządu nie wymaga dla dojścia do zamierzonego celu tak długich i usilnych starań, jak wychowanie publiczne, którego dobre nasiona z nowém dopiero pokoleniem wzrastają i dojrzewają. Dla tego uważam potrzebę skorzystania z pierwszych dni ustalającego się w Polsce porządku i spokoju, aby wznowić przerwane zawichrzeniem starania moje ku lepszemu i regularniejszemu urządzeniu części naukowéj w Królestwie.

Zatwierdzona przezemnie 8 (20) maja 1862 roku ogólna w tym przedmiocie ustawa położyła już jako zasadę wszystkich tamecznych zakładów naukowych, moralno-religijne wychowanie; przyjęła dla szkół wyższego stopnia przedewszystkiém ogólny system humanitarnych nauk, nie wyłączając jednak rozwijania specyalnych wiadomości osobom wszelkiego stanu i wyznania; przystęp do wszystkich w ogóle zakładów naukowych otworzyła, nakoniec znacznie powiększyła liczbę szkół, mianowicie średnich i wyższych i skład ich nauczycieli, zapewniając im po większéj części dostateczne środki istnienia.

Te główne zasady ustawy 1862 r. winny być zachowane w zupełności i na przyszłość.

Przyjmując je za niezmienny punkt wyjścia, uważam za pożyteczną przy dalszym ich rozwoju położyć dla ścisłego zastósowania się następujące główne zasady:

1) W następstwie nowego urządzenia bytu włościan w Polsce, tak pod względem ekonomicznym jako i administracyjnym, wynika konieczna potrzeba upowszechnienia i uchwalenia elementarnéj nauki między włościanami.

Przy takim jedynie warunku oni skorzystają w zupełności z dobrodziejstw nowego prawa i przedstawia silną podporę dla zachowania publicznéj spokojności i porządku. Z przedstawionych wiadomości widząc z prawdziwém zadowoleniem, że sami włościanie prawie wszędzie zaczynają jasno pojmować potrzebę oświaty, z zaufaniem wkładam na nowo urządzone gminy wiejskie bliższe staranie co do upowszechnienia szkół wiejskich i zaopatrzenia ich w potrzebne środki; władzom zaś rządowym i osobom, do których to należy, poruczam przyjąć w tym ważnym przedmiocie najczynniejszy i najgorliwszy udział. Nie wątpię, że przy waszém osobistém współdziałaniu pozostanie i urządzona będzie w jak najkrótszym czasie stósowna liczba szkół wiejskich i że tym sposobem zapełni się jeden z najistotniejszych braków w dawnych systemach polskiego wychowania publicznego.

2) Wychowanie kobiet było także dotychczas przedmiotem niektórych tylko pewnych, ze strony rządu częściowych środków albo prób nieukończonych. Konieczność wymaga przyjąć ogólny pod względem wychowania kobiet systemat, zgodnie z potrzebami różnych stanów, albowiem umysłowe i moralne ukształcenie ludności żeńskiéj, będzie najlepszą rękojmią należytego ukształcenia przyszłych pokoleń. Przyjmując w tym względzie jakoteż i co do innych gałęzi wychowania publicznego stałe lecz logiczne i ogólne środki, uważam za pożyteczne, niezwłocznie przystąpić do urządzenia na pierwszy raz w główniejszych miastach Królestwa, dla przychodnich uczennic, szkół żeńskich, które tak korzystny i dobroczynny wpływ w cesarstwie i w saméj Warszawie już wywierają.

3) Przy organizacyi zakładów naukowych, mianowicie średnich i wyższych, szczególniéj zaś pod względem pedagogicznym, głównem zadaniem rządu być powinno rozszerzanie w młodzieży wiadomości zdrowych i rozwijanie w niéj miłości do pracy gruntownéj i głębokiego naukowego ukształcenia. Nie dozwalając ani sobie, ani komukolwiek zamieniać przybytek nauki w narzędzie do osiągnięcia politycznych celów, zwierzchność szkolna winna mieć przed oczyma samo jedynie bezwzględne oddanie się interesowi oświaty, ulepszając ciągle system wychowania publicznego w Królestwie i podnosząc w niém stopę nauczania.

W tym celu dozwalając młodzieży polskiéj kształcenia się w jéj własnym języku, należy przytém wziąć na uwagę, że ludność Królestwa składa się z różnych narodowości i religijnych wyznań. Wszystkie one winny być zabezpieczone od wszelkiego nacisku, i dla tego koniecznie potrzeba między innemi dążyć do zaprowadzenia oddzielnych dla każdéj narodowości szkół, w zakładach zaś ogólnych, mianowicie niższych do wprowadzenia wykładu w języku przeważnéj liczby ludności, t. j., albo w polskim, albo ruskim, albo w niemieckim, lub wreszcie w litewskim, stósownie do miejscowości i pochodzenia mieszkańców. Zadaniem Rosyi co do Królestwa Polskiego, powinna być zupełna bezstronność względem wszystkich składowych żywiołów jego ludności.

Na tych głównych zasadach z rozkazu mego ułożone i w dniu dzisiejszym przezemnie podpisane zostały załączone ukazy:

I. O szkołach elementarnych w Królestwie Polskiém.
II. O gimnazyach i progimnazyach żeńskich w Królestwie.
III. O gimnazyum rosyjskiém w Warszawie.
IV. O szkole niemieckiéj ewanielickiéj w Warszawie.
V. O organizacyi dyrekcyi naukowych.

Pozostawiając wam wprowadzenie w czyn tych ukazów, nie wątpię, że wszelkie następne rozporządzenia, mianowicie wybór umiejętnych i sumiennych wykonawców, zapewnią w zupełności ścisłe i niezmienne spełnienie moich zamiarów. Bliższą w tym względzie pieczę około szkół ludowych poruczam komitetowi urządzającemu w Królestwie Polskiém.

Jednocześnie zalecam, abyście mi przedstawili w jak najkrótszym czasie wnioski co dalszego rozwinięcia i lepszego urządzenia, stósownie do wyżéj wyłożonych ogólnych zasad, wszystkich średnich i wyższych zakładów naukowych w Królestwie. Obok tego znajduję potrzebném, polecić do należytego zastósowania się, co następuje:

1) Szkoły niższe rolnicze zreorganizować stósownie do ukazów moich z dnia 19 lutego (2 marca) r. b. i do ostatnich, w dniu dzisiejszym przezemnie zatwierdzonych postanowień, o szkołach elementarnych.

2) Zaprowadzić stósowne kursa pedagogiczne dla przysposobienia nauczycieli szkół elementarnych. Jeden kurs lub więcéj przeznaczony być ma wyłącznie dla ludności litewskiéj. Oprócz tego obmyśleć skuteczne środki, celem przygotowania nauczycieli do zakładów naukowych średnich i wyższych.

3) Szkoły specyalne powiatowe zamienić na gimnazya realne 7 klasowe, szkoły zaś powiatowe ogólne na progimnazya: jedne realne, a drugie humanitarne.

4) Liceum lubelskie zmienić na gimnazyum, a następnie zakładowi temu, równie jak innym gimnazyom w Królestwie Polskiém istniejącym, nadać gruntowny kierunek humanitarny.

5) W czasie ile może być najkrótszym rozpoznać przedmiot co do zorganizowania szkoły głównéj na uniwersytet warszawski z rozciągnięcem do niego, stósownie do miejscowych okoliczności, praw i przywilejów, nadanych ustawą ogólną o uniwersytetach rosyjskich.

6) Nakoniec zająć się ostatecznem uorganizowaniem istniejącego w Warszawie instytutu aleksandryjsko-maryjskiego wychowania panien, jako téż istniejących lub mających się utworzyć specyalnych zakładów a mianowicie: instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego, na zasadzie szczegółowych wskazówek, jakie będą dane w tym przedmiocie.

Podając wszystkim mieszkańcom Królestwa, bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, środki do gruntownego kształcenia młodego pokolenia, mam nadzieję, że owocodajna naukowa praca ochroni na przyszłość młodzież polską od tych nierozsądnych uniesień, które sprowadziwszy nieszczęście na tyle osób, tamowały dotąd pomyślność całego kraju.

(podpisano rosyjskiemi literami) Aleksandr.
W Jugenheimie (w bliskości Darmsztadu) 30 sierpnia (11 września) 1864 r.

— Organ Stowarzyszenia dla popierania interesów niemieckich w prowincyi poznańskiéj, Posener Zeitung, uznała za stósowną wyciągnąć dla czytelników swoich tendencyjnie obrobioną smutną sprawę toruńską, z powiastek Hausfreundu Wachenhusena. Z powagą i rzetelnością historyczną p. Wachenhusena, który poucza, że „Toruń był zbudowanym przez niemieckich krzyżaków przeciw napaściom słowiańskich barbarzyńców (sic)“, niema się naturalnie co spierać. Co do Posener Ztg, niewiemy czy śród tyrad przeciw Polakom uszło jéj uwagi, że król August, od którego zawisło potwierdzenie i wykonanie krwawego wyroku na owych

---

×× Rzym, 14 września 1864.

Ojciec ś. powrócił przedwczoraj około 6 godziny wieczór; witali go na dworcu kolei żelaznéj wysocy urzędnicy miejscy, prałaci, dowódzcy wojsk francuskich i włoskich i inni uprzywilejowani lub obowiązani dostojnicy duchowni, świeccy i wojskowi, a na placu Termini przed dworcem zebrała się znaczna gromada ludzi wszelkiego stanu, płci i wieku, między temi dużo ciekawych cudzoziemców; środek placu zapełniały karety, powozy i dorożki, a całemu temu tłumowi przydawały blasku i barw najrozmaitsze mundury uwijających się wśród niego żandarmów papieskich i francuskich pieszych i konnych, dragonów papieskich i huzarów francuskich, wreszcie cały batalion francuskiéj piechoty; dwie muzyki grały na przemian, bito z dział na zamku ś. Anioła, hukano z moździerzy przy dworcu, z okien dworca powiewały chorągiewki biało żółte, baldachim i herby papieskie zdobiły drzwi wychodowe, karety ruszyły zwolna w szpaler z żołnierzy i ludzi, tumany pyłu wzbiły się nad klękające tłumy, przetoczyło się wszystko, wreszcie znikło w ulicach miasta lub biegło oglądać iluminacyą niektórych części Watykanu i pobliskich domów. Wczoraj cały dzień deszcz padał rzęsisty, pusto i smutno było w ulicach; dzisiaj znów jasno świeciło słońce, znów jak zwykle wszystkie ulice i place zapełniały roje ludzi, mnóstwo karet i powozów i dorożek latało po mieście jak zwyczajnie, wielki świat krążył po Monte Pincio powozami i konno, a piewszo się rozstawiały roje różnobarwne zawsze strojne, na wszystkie strony się oglądające wiecznie, czy ich nie najeżdża który z powozów. Przed samym już wieczorem ukazał się w bramie del Popolo Ojciec ś. w zwykłym ubiorze białym idący pieszo, przy nim parę osób, kardynał, za nim kilka gwardzistów konno, karety dwie. Szedł żwawym krokiem przez cały plac, daléj przez Corso kawał znaczny, bezustannie błogosławiąc klękające po obu stronach gromady; rozpatrując się po najożywieńszéj i najcelniejszéj ulicy swego miasta. Te przechadzki papieża wśród mieszkańców, po najożywieńszych częściach miastach i placach publicznych, bardzo się wszystkim podobają, a namiestnikowi Chrystusowemu tak miłościwie i chętnie zbliżającemu się do ludzi, nigdy do tego nienawykłych, jednają wszystkie serca. Jest w tém zapewne cel głębszy niż się wydaje, ale zawsze szlachetny, zawsze świadczący o najlepszych chęciach dobrego serca Ojca ś., jest to pewien rodzaj postępu najwyższy zaszczyt przynoszącego Piusowi IX. Znając przynajmniéj z tych i owych objawów usposobienie tych sfer duchownych co średniowieczne wyznają zasady i którym się zdaje, że na formach zależy wszystko, dla tego najusilniéj się opierają wszelkiéj tych form zmianie, wnoszę z niejaką pewnością, że im się ta piękna, szlachetna manifestacya głowy kościoła nie podoba wcale; ponieważ u tych ludzi serce wskazane na wieczne milczenie, duch Chrystusowy wypłoszony w niebiosa, skąd zawsze wraca promyczkami w pojedyńcze dusze, a forma, architektonika myśli, idei, systemu, wszystkiém. Dla ciemnych tłumów wystarcza pięć zmysłów, wystarcza więc świat, w jakim ich dusze zamknąć usiłują oni budownicy; ale i najmniéj wykształceni ludzie mają serce, czemże to ująć, czém zapełnić, czém rozszerzyć, uszlachetnić? Jedynie miłością można, a miłość inaczéj wygląda niż one uczucia, które w maluczkie a ubogie serca zaszczepiają owi nieszczęśni architekci, budujący gmachy dla dusz ludzkich, ale nie dla ducha, nie dla serca. Czyliż należy się dziwić zaślepieniu Moskwy, która ducha i serce narodu zabić usiłuje? Pomiędzy ciemnotą moskiewską, a światłem obrońców i reprezentantów średniowiecznych zasad nie widzę żadnéj różnicy, zbiegają się w jeden punkt ich myśli, różnemi wprawdzie dążą drogami, ale do jednego celu, zaprawdę wspierają się nawzajem najusilniéj. Ale to rzeczy czysto ziemskie; na pociechę naszę mamy całe niebo, cały święty kościół Chrystusowy, którego głową widomą jest tak dobry, tak miłościwy papież, jakim jest Pius IX, inaczéj bowiem rzuciłoby się wszystko w duszy z Moskwą sprzymierzone na wracającego ciągle na świat upiora wolności i niezawodnie tyle by mu dokuczyli, iżby na długie lata z Europy wynieść się musiał; tak przynajmniéj wypowiada otwarcie Osservatore, takie myśli wypowiadają inne organa służące rycerstwu średniowiecznych zasad i zwolennikom porządku od dawna już coraz widoczniéj się psującego. Na tém kończę raz na zawsze rozprawy o tym przedmiocie, ponieważ nic już więcéj powiedzieć o nim nie mogę w słowach ogólnych, a w szczegóły się wdawać nie warto, niepodobna.

Oglądałem tu dzisiaj wystawę obrazów malowanych przez uczniów Hiszpanów, kształcących się w Rzymie kosztem swego rządu, lub téż inne z swego kraju pobierających wsparcie. Nie wiele było obrazów, tylko 10, ale pomiędzy temi kilka ogromnych, znamienitéj kompozycyi, przedstawiających sceny z historyi hiszpańskiéj, najwyborniejszy zaś ostatnią scenę pośmiertną z Beatrycy Cenci. Widok tych obrazów nasunął mi smutne myśli o naszych artystach kształcących się zagranicą, mianowicie tutaj. Po większéj części biedni, opuszczeni przez swoich współziomków nie mogą swobodnie oddawać się naukom swego zawodu, zmuszeni dla utrzymania się przy życiu marnować czas na malowanie lada jakich obrazków lub zdejmowanie kopii, które sprzedają handlarzom po kilka i kilkanaście skudów, o większych zaś kompozycyach ani pomyśleć może niejeden pomimo uzdolnienia i pewien dość znamienity stopień wykształcenia w sztuce, bo niema ani mieszkania po temu, ani materyałów potrzebnych, a tém mniéj stać go na

niewinnych Niemców, był sam Niemcem, pierwotnie nawet protestantem, który wyparł się się protestantyzmu dla korony; że jak sam autor przyznaje, „prawie cała szlachta chełmińska i kujawska prosiła za wskazanymi, a nawet lud katolicki w Toruniu przybywał tłumnie i ręce załamując napróżno.“ I obok tych przyznanych faktów śmią nam prawić o nienawiści „der Stockpolen gegen alle Deutschen“?!

NPau raczył etatownmu nauczycielowi Hormanowi Robertowi Altendorfowi przy gimnazyum wałeckiém (Deutsch Crone) udzielić predykat nauczyciela wyższego.

× **Berlin**, 23 września. Nie donosiłem wam o sprawie bardzo głośnéj, tyczącéj się jednego z naszych rodaków, p. Ksawerego Łaszewskiego, jeżeli się nie mylę, z Zalesia, z Prus Zachodnich. Berlińska Tribune zestawia fakta o ile mi w pamięci utkwiły, w ten sposób:

P. Ksawery Łaszewski w r. 1853 przy dzierżawie dóbr donacyjnych Łaznów w Królestwie Polskiém został pozbawiony przez jednego z wysokich rosyjskich urzędników, tajnego radzcę Brujewicza, całego inwentarza swojego, wartości 37,000 rs. Rząd rosyjski odrzucił wszelkie zażalenia Łaszewskiego, rząd pruski ujął się za nim jako za swoim poddanym. Pomiędzy gabinetami pruskim a rosyjskim rozpoczęły się rokowania, w skutek których rosyjski rząd uznał pretensye Łaszewskiego do wysokości 22,500 rs. Rokowania te trwały rok niejeden, Łaszewski wciąż żądał zwrotu całéj sumy w ilości 37,000 rs., kiedy rosyjski rząd zapowiedział, że nic nie da, i tylko drogą „łaski“ deponował w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie dla Łaszewskiego „podarunek“ w ilości 3000 rs. Łaszewski, który od lat 10 nie tylko resztę majątku swego był wydał ale i długi pozaciągał na owe 37,000 rs., których na pewno się spodziewał, zaczął rozpaczać. Prosił, by mu przynajmniéj wypłacono owe dawniéj przyznane potém cofnione 22,500 rs., a gdy na to nic nie zważano, napisał do najwyższych osób, że jeżeli krzywdy nie naprawią, zbije posła rosyjskiego.

W skutek tego dnia 30 kwietnia aresztowano Łaszewskiego i osadzono w więzieniu berlińskiém Stadtvoigtei. Tu jeszcze Łaszewskiemu oznajmiono, że skoro podpisze, iż ów „podarunek z łaski“ od rosyjskiego rządu przyjmie i obiecuje spokojnie się zachować, natychmiast go wypuszczą z więzienia.

Łaszewskiemu podobno się zdawało, że w końcu jednak przyjdzie do całéj kwoty jemu należnéj, nie chciał przystać na propozycye mu podane, i żądał, aby go stawiono przed właściwego sędziego i natychmiast wypuszczono.

Wzburzenie namiętne Łaszewskiego wzmagało się tak gwałtownie, że go odstawiono do szpitala Neue Charité, gdzie go osadzono razem z obłąkanymi i traktowano go jako waryata.

Łaszewski przez to jeszcze więcéj stał się odpornym: odziano go w kaftan szaleńców, i z największym gwałtem wciskano mu w usta strawę za pomocą wątoru skórzanego czy parcianego.

W taki sposób trzymano Łaszewskiego przy życiu pięć miesięcy: tymczasem krewni podejmowali kroki, aby uzyskać jego uwolnienie, ale nie chcieli przyjąć warunków postawionych, za któremi go chciano wypuścić.

Łaszewski więc sposobem powyżéj opisanym żył do przeszłego piątku, dnia 16 września, co dzień i co godzina oczekując oswobodzenia. Dnia 16 września, o godzinie trzeciéj z południa, śmierć go oswobodziła.

Tak tę sprawę opisała Tribune, a za nią inne gazety.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 września. Napływowa ludność niemiecka w Królestwie cieszy się szczególną protekcyą rządu. Nietylko rząd wznosi dla nich kosztem skarbu osobne gimnazyum, ale nawet zakłada także kosztem skarbu gazetę niemiecką, lubo założona przed kilku laty Warschauer Ztg dla braku abonentów musiała przestać wychodzić. Rozumie się, że i cenzura będzie względniejszą dla przyszłego niemieckiego dziennika, niż dla niezależnych pism warszawskich polskich. Doktor Dybek, profesor Szkoły głównéj, którego miano deportować na Sybir, w skutek złego obchodzenia się z nim dostał pomięszania zmysłów; odroczono dla tego jego wywiezienie. W Płockiém napadło i zraniło obywatela na wsi mieszkającego kilku zbójców. Kapitan wojska moskiewskiego z Raciąża, któremu doniesiono o tym wypadku, idąc za śladami zbójców przekonał się, że zabójstwo popełniło kilku kozaków z pobliskiéj załogi.

— Podajemy dokończenie z Okólnika do komisyi spraw włościańskich w Królestwie Polskiém (Nr. 10); zaczynając od drugiéj połowy motywów pozycyi 126, któréj początek podaliśmy wczoraj:

Co do drugiéj kwestyi, względem sposobu rozdawania pustek, komitet urządzający zwrócił uwagę: że kwestyą co do sposobu, w jakim żądania zgłaszających się do objęcia pustek załatwiane być winny, rozstrzygają stanowczo art. 6 i 21 ukazu o urządzeniu włościan. Lecz obok tych artykułów, w art. 20 tegoż ukazu powiedziano: że pustki mogą być oddawane w całości lub częściami, a w ustępie *f* art. 17 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach nadmieniono: że pustki osiedlane być winny przez miejscowe władze do spraw włościańskich, za poprzedniém porozumieniem się z sołtysem i włościanami téj wsi i kolonii, w któréj się też pustki znajdują. W rozwinięciu tego, artykułem 36 tymczasowéj instrukcyi dla komisyi spraw włościańskich, włożony był na też komisye szczegółowy obowiązek naradzania się z sołtysem i porządniejszymi gospodarzami w przedmiocie nadawania pustek obcym włościanom, ziemi nie posiadającym, a to w celu: „aby gromadom wiejskim nie narzucać nowych członków przymusowo, wbrew życzeniu włościan.“ Obok tego było także postanowioném, że komisye w pierwszym okresie swych działań, powinny ograniczyć się na osiedleniu takich tylko pustek, o które zgłoszą się włościanie posiadający do nich prawo, zasługujące na największe uznanie, i mający za sobą przyjęcie ze strony większości gromady, lub przynajmniéj ze strony porządniejszych gospodarzy. Z tego okazuje się, że przepis zasadniczy jak również i rozwinięcie onego nakazują wzywać włościan do narady względem osiedlania pustek powłościańskich. Obecnie należy określić, do jakiego stopnia, w różnych interesach dotyczących osiedlenia pustek, zdanie gromady może mieć wpływ na wydanie decyzyi przez miejscowe władze do spraw włościańskich. Po zwróceniu pustek, zgodnie z art. 6 ukazu o urządzeniu włościan, tym włościanom, od których one po r. 1846 nieprawnie odebrane zostały, zebraniu gromadzkiemu pozostawić należy zadecydowanie: które z pomiędzy pozostałych pustek podzielonemi być mogą, a które nie mogą. Droga, na któréj ubiegający się o pustki takowe otrzymywać mają, określona przepisami (art. 6 i 21 ukazu o urządzeniu włościan); lecz jeżeli włościanie posiadający jednakowe prawa, z powodu braku odpowiedniéj przestrzeni gruntów pustkujących, nie wszyscy mogą mieć udział w pozyskaniu tychże, to wyrzeczenie: komu z pomiędzy nich ma służyć prawo pierwszeństwo? również zebraniu gromadzkiemu pozostawione być winno. Jeżeli więc w jakiéj wsi, po nadaniu gruntów wszystkim włościanom miejscowym, którzy tego żądać i prawo do objęcia pustek posiadać będą, pozostaną jeszcze grunta do rozporządzenia, to do ich objęcia, w myśl art. 21 ukazu o urządzeniu włościan, przypuszczeni być mogą włościanie innéj wsi, ziemi nie posiadający. Art. 36 tymczasowéj instrukcyi dla komisyi spraw włościańskich zostało już wyrzeczoném: że w takich razach należy zwracać głównie uwagę na zdanie zebrania gromadzkiego; lecz z drugiéj strony, dla zabezpieczenia praw, przyznanych włościanom ziemi nie posiadającym, od jednostronnych uchwał zebrania należy przypisać: że odrzucenie wszystkich obcych włościan, ziemi nie posiadających, jacy zgłoszą się z żądaniem o pozyskanie gruntu z osad opustoszałych, może nastąpić nie inaczéj, jak za uchwałą zebrania, przy wskazaniu zasługujących na uwagę przyczyn tego odrzucenia, i po uzyskaniu na skutek przedstawienia miejscowego komisarza zatwierdzenia ze strony właściwéj komisyi. Nakoniec jeżeli po nadaniu ziemi wszystkim włościanom, prawo do tego mającym, pozostaną jeszcze do rozporządzenia jakie grunta z pustek i owłościańskich, to grunta te mogą być zgodnie z uchwałą zebrania, przeznaczone na szkoły wiejskie, zarządy gminne i na inne gromadzkie potrzeby.

Konkluzya.

Na zasadzie powyższego wyjaśnienia, komitet urządzający w uzupełnieniu i rozwinięciu poprzednich swych postanowień wyrzekł co następuje:

1) Śledzenie osad włościańskich, lub ich części, po wydaniu ukazu r. 1846 opustoszałych, nieprawnie do gruntów folwarcznych wcielonych (pustki) ustępować winno na zasadzie próśb i wskazań ze strony włościan;

2) pustki, na rzecz włościan przywrócone, odgraniczane będą miedzami od gruntów folwarcznych; a gdyby ograniczenie to nie mogło być dopełnione bez dokonania poprzednio robót pomiarowych, w takim razie mają być w tym celu wydelegowani na grunt geometrzy zostający przy komisyach;

3) pustki przywracane być winny na rzecz włościan, wraz z budowlami mieszkalnemi i gospodarskiemi, jakie się na nich obecnie znajdują, a oraz z zasiewami do obsiania pól;

4) jeżeli na pustce nie ma budowli wszystkich, lub niektórych z nich, i jeżeli zostanie udowodnioném, że takowe dziedzic na swą korzyść obrócił, to sprawy co do przywrócenia tych budowli, lub co do wynagrodzenia za nie w jakibądź sposób, tego włościanina, który takową pustkę otrzyma, załatwiane będą przez dobrowolne porozumienie się dziedzica z włościaninem;

5) do polubownego załatwienia sporów o brakujące na pustce budowle oznacza się termin trzymiesięczny, poczynać się mający od daty wydania decyzyi wyrzekającéj: że dziedzic obowiązany jest przywrócić zniesione budowle. Jeżeli w terminie oznaczonym umowa dobrowolna do skutku nie przyjdzie, to spór załatwiony zostanie według oddzielnych przepisów, jakie wydanemi być mają;

6) jeżeli po nadaniu ziemi wszystkim włościanom, jacy się zgłoszą z prawami do pozyskania pustek, pozostanie jeszcze większa lub mniejsza ilość gruntów, to grunta te mogą być przeznaczone na urządzenie szkół wiejskich, zarządów gminnych i na inne potrzeby gromadzkie;

7) osiedlanie pustek, na zasadzie odpowiednich artykułów ukazów, dodatkowych postanowień komitetu urządzającego i przepisów wskazanych poprzedniemi ustępami niniejszego postanowienia, dokonywane będzie zgodnie z ustępem *f* art. 17 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, przez miejscowe władze do spraw włościańskich za poprzedniém porozumieniem się w téj mierze z sołtysem i włościanami téj wsi, w któréj znajdują się pomienione pustki;

8) zdanie sołtysa i włościan (zebrania gromadzkiego) należy całkowicie uwzględniać kiedy rzecz idzie o rozstrzygnięcie kwestyi następującéj: a) w razie niemożności nadania gruntów wszystkim włościanom któréjkolwiek kategoryi, jednakie prawa mającym, komu z pomiędzy nich przed innemi ma służyć pierwszeństwo; b) które pustki przy ich osiedleniu rozdzielanemi być mogą, a które w całości otrzymane być winny; i c) którym z pomiędzy współubiegających się należy oddać pustki nie ulegające podziałowi, a którym oddać można jedynie części pustek rozdzieleniu uległych;

9) zupełne odda enie od udziału w gruntach, czy to włościanina téj saméj wsi, mającego prawo do objęcia pustki, czy téż obcych włościan ziemi nie posiadających, a domagających się nadania im onéj z pustek, może mieć miejsce nie inaczéj, jak na zasadzie uchwały zebrania gromadzkiego i po udzieleniu na przedstawienie miejscowego komisarza, potwierdzenia ze strony komisyi spraw włościańskich.

Postanowienie niniejsze zalecono wprowadzić w wykonanie według przepisanego porządku.

Pozycya 127.

O rozdzieleniu czynności pomiędzy komisarzy i komisye spraw włościańskich.

Pozycyą 118 postanowień komitetu urządzającego zatwierdzone zostały przepisy o sposobie rozpoznawania spraw, załatwianych obecnie przez miejscowe komisye spraw włościańskich. W art. 11 tych przepisów nadmieniono: że rozdzielenie pomienionych spraw pomiędzy komisarzy i komisye, wskazane zostanie oddzielnem postanowieniem komitetu.

Sprawy ulegające obecnie rozpoznaniu i decyzyi miejsco-

---

modele, które opłacać trzeba. Daleko gorzéj ma się z ubogimi rzeźbiarzami, którzy nawet kształcić się nie mogą na wzorach martwych jak malarze na obrazach mistrzów, ale mieć muszą modele żywe i materyał i pracownią jaką taką, co razem wziąwszy samo oprócz utrzymania siebie samego nie małych wymaga funduszów, a zrobić najnędzniejszego przedmiotu rzeźby nie można w dniach kilku na sprzedaż, niewiedzieć jeszcze komu w miejscu, gdzie niezliczona jest liczba tuzinkowych modelistów, rzeźbiarzy, odlewaczy z gipsu czyli formatorów itp. artystów niższego rzędu, będących w świecie sztuki istotami tego samego rodzaju co nietoperze pomiędzy ptakami a zwierzętami ssącemi, tworzące stopień pośredniczy. Co zaś nad to wszystko ważniejsza, nie pozwalają niesprzyjające stosunki ziem rodzinnych ani myśleć artystom naszym o rychłém polepszeniu się ich artystycznéj doli, stąd pewien głęboko rozstrajający żal wszelkiéj pracy, mozołu, wycierpywanéj nędzy, żal natchnień marniejących w duszy, żal chęci twórczych w myśl narodu godzących, żal ideałów wyrabiających się mimowoli w myśli każdego artysty na temata z ziemi ojczystéj wyniesione pamięcią i wyobraźnią, choćby téż najmniéj miał uczuć z krajem rodzinnym go wiążących, choćby je z własnéj woli wyrzucić pragnął z serca i myśli. Wrażeń i uczuć z lat dziecinnych, z lat pierwszéj młodości nie zatrze nic. Tłumione gwałtem, powracają od czasu do czasu do serca, do wyobraźni, do pamięci i tém silniéj kołacą w zamkniętą dla nich duszę, im silniéj w głąb tłoczone bywają; spytajcie pierwszego lepszego renegata, powie wam to samo; powie dla czego cierpi, dla czego niema spokoju, dla czego nic go zadowolić nie zdoła, dla czego wiecznie złość się wyradza w jego duszy; otóż artysta żaden renegatem być nie może dla tego, że świat sztuki jest całkiem inny, niż świat zwyczajny, ale cierpieć może nieszczęsny męczarnie renegata i większe jeszcze, jeśli z nędzy materyalnéj pracować musi całe życie w przedsionkach świątyń pogańskich, jeźli malować musi obrazy, których najlepszemi uczuciami swojemi otchnąć, najpiękniejszym promyczkiem swéj duszy ożywić nie może; jeśli zamiast wstępować po stopniach wiodących do panteonu narodowego, schodzić zmuszony w ciemno galerye rzymskich katakomb i w sztucznie oświecone gmachy cezarów, bankierów, kupców i kramarzy. Smutno to i dla mnie rozwodzić się nad tym przedmiotem, tak żywo czującego tę niedolę współbraci, smutniejsza zaś pomyśleć, że słowa na nic się nie przydadzą, że ich doli nie polepszą, w mogących skuteczną im przynieść pomoc nie wzbudzą współczucia, nie skłonią do jakiegokolwiek słuszniejszego ocenienia poświęceń i pracy artystów krajowych, w ojczyźnie czy za granicą dla sztuki żyjących. Iluż to amatorów, tak zwanych mecenasów naszych kupuje po za granicami kraju mnóstwo cacek, figurek, obrazów bez najmniejszego interesu, nie mających żadnego dla nas ani dla nich samych znaczenia, nie znanego pochodzenia, wartości artystycznej czasem najmniejszéj nie mających, owszém zamawiają nieraz kopie z znakomitych oryginałów ale u cudzoziemców i płacą wysokie ceny nie spytawszy nawet, czy wśród Polaków nie znaleźliby daleko zdolniejszych ku temu; a przecież cudzoziemcy żywią ich ziomków artystów, kupując od nich kopie, prace oryginalne, zamawiając popiersia lub posągi z marmuru itp. o czém poświadczą wszyscy bez wyjątku artyści polscy w Rzymie, między którymi znajdują się przynajmniéj wyrównywający lepszym artystom włoskim. Tak nie czynią miłośnicy sztuk pięknych innych narodów, każdy się żywo zajmuje przedewszystkiém swoimi, przepatrzy, przepyta, przekona się o zdolnościach swoich współziomków przez porównanie z obcemi, a dla myśli szlachetniejszéj obiera nieraz chętniéj utwory artystów swego narodu, niż cudzoziemskich i mają one rzeczywiście, choćby niższe od wielu innych pod względem wykonania, daleko wyższą wartość, więcéj obudzają zajęcia w każdym oglądającym te nabytki w kraju, jedynie dla tego, że są dziełem współrodaków. Cóż dopiero sądzić o powstających bezwzględnie przeciw wszystkim w ogóle i przeciw każdemu z osobna artyście polskiemu dla tego, że nie maluje samych scen lub obrazów z życia narodowego, że nie rzeźbi posągów dla mężów krajowi zasłużonych itp. Czyliż tém myślą usprawiedliwić swoję obojętność dla współziomków ci obojętni, niesprawiedliwi sędziowie? Zdaje się, że jedynie ten mają cel, bo niepodobna iżby chcieli popisywać się z tak płytkiém pojmowaniem stosunków artystów polskich dzisiejszych do narodu i tyle być śmiałymi wydawać sądy o pracach, zdolnościach i usposobieniu artystów, z którymi nigdy się nie stykali, których życia i utworów wcale nie znają. Gdzież wreszcie pamięć na to, że sztuka u nas w zawiązku, że kształcący się po za granicami to nie mistrze, ale uczniowie, że dopiero byt pomyślniejszy kraju natchnąć i zachęcić ich może do tworzenia dzieł prawdziwie narodowych, wszystkim zrozumiałych i dla tego dopiero wtedy wpływ należyty, pożądany wywrzeć mogących. Zmuszony będę jeszcze ten przedmiot poruszyć, bo zaprawdę serce się ściska na rozterki w tym względzie, na niesłuszność z jednéj, a cierpienie i smutek z drugiéj strony, zwłaszcza, że kilku tutaj jest tak malarzy jakotéż rzeźbiarzy bardzo utalentowanych, pracowitych, wytrwałych, a znękanych okropnie.

Wczoraj ani dzisiaj nie przyszły żadne dzienniki zagraniczne do Rzymu, bo gdzieś tam w Toskańskiém koléj się popsuła niewiedzieć jakim sposobem, to téż i mnie żadne z zarzymskiego świata nie doszły wiadomości.

wych władz do spraw włościańskich, należą do pięciu następujących kategoryi:

a) sprawy o osady i grunta podchodzące pod moc ukazu o urządzeniu włościan, a między temi o przyznanie lub nieprzyznanie chałupników i służących dworskich rozmaitéj nazwy za właścicieli gruntów; przepisy ukazów co do tego przedmiotu zostały szczegółowo rozwinięte w pozycyi 71 postanowienia komitetu urządzającego (Okólnik nr. 6);

b) sprawy co do wyśledzenia i przysądzenia włościanom osad podchodzących pod ukaz z roku 1846, tak pustkujących, jako i zajętych pod bezpośrednie rozporządzenie dziedziców, bez zamiany onych na inne grunta (pozycya 126, prot. posiedzeń komitetu urz.);

c) sprawy o służebności leśne i pastwiskowe, oznaczenie poprzedniego stanu takowych, oraz ich przywrócenie; szczegółowe w tym przedmiocie rozwinięcie dopełnione zostało w pozycyi 119, postanowień komitetu urządzającego;

d) sprawa dotyczące zamian gruntów, dokonanych poprzednio nie według przepisanych zasad;

e) sprawy odnoszące się do poświadczenia i zatwierdzenia umów dobrowolnych, jakie zawarte będą czy to w przedmiotach wyżéj wspomnionych, czy téż o segregacyą i zamianę gruntów, o rozdzielenie pastwisk wspólnych, przeniesienie budowli i t. p. (art. 23—23 i 24 ukazu o urządzeniu włościan).

Przystępując do rozdzielenia powyższych czynności pomiędzy komisarzy i komisye, komitet urządzający nie mógł spuścić z uwagi: że na zasadzie art. 12 ukazu o urządzeniu włościan, mają być wydanemi: osobne prawo wskazujące przypadki, w których przymusowe uchylenie służebności leśnych i pastwiskowych na żądanie dziedzica dopuszczoném być może, oraz przepisy co do sposobu wyrachowania przypadającego za nie wynagrodzenia dla włościan. Zgodnie z art. 23 tegoż ukazu, przepisanemi być mają czasowe warunki, jakie powinny być zachowane przy zawieraniu umów o zamianę gruntów. W myśl art. 24 wydane być winny osobne przepisy względem dokonywania przymusowéj segregacyi i zamiany gruntów, jako téż rozdzielania pastwisk wspólnych. Ponieważ obecnie, kiedy wspomnione prawo, warunki czasowe, i oddzielne przepisy jeszcze wydanemi nie zostały, okazuje się brak wyraźnych zasad do załatwiania czynności tych kategoryi, przeto będzie pożyteczném postanowić: ażeby sprawy w przedmiocie wynagradzania włościan za służebności leśne i pastwiskowe, które dla jakich bądź powodów do swego poprzedniego stanu i rozciągłości przywróconemi być nie mogą (co odpowiada uchyleniu tychże dogodności), a oraz umowy o segregacyą i zamianę gruntów były przedstawiane komitetowi urządzającemu do zdecydowania lub potwierdzenia. W ten sposób dojść będzie można do osiągnięcia dwóch celów: naprzód, ażeby wydawanie decyzyi, w różnych pojedyńczych wypadkach, oprzeć zaraz od samego początku na jednych ogólnych zasadach, mających być stosowanemi podług bezpośredniego uznania samego komitetu urządzającego; i powtóre, ażeby pozyskać dane i wiadomości, mogące posłużyć za materyał do ułożenia prawa i przepisów odpowiednich naturze przedmiotu.

Co do spraw odnoszących się do zmiany gruntów włościańskich na dworskie, nie podług przepisanych zasad dokonanéj (art. 8, ukazu I, i art. 49—50 ukazu IV), mając między innemi na względzie potrzebę przywrócenia poprzedniego uposażenia włościan i wynagrodzenia ich za doznane straty, zauważono: że sprawy tego rodzaju, z powodu swego skomplikowania i łączności z rozmaitemi gospodarczemi lub innemi kwestyami, wymagają szczególnego i troskliwego zbadania na miejscu, wielostronnego rozbioru i oceniania rozmaitych okoliczności i warunków, pod wpływem których zamiana gruntów była dopełnioną. Dla zapewnienia w sprawach pomienionych największéj, o ile można, opieki prawa, i dla wskazania komisyom jednakich zasad do decydowania tychże spraw, byłoby pożyteczném: aby w pierwszych przynajmniéj początkach wszystkie sprawy dotyczące zamian nieprawnie dokonanych przedstawiane były do decyzyi komitetu urządzającego, i aby oznaczenie zakresu władzy komisarzy i komisyi w tychże sprawach pozostawione zostało do czasu późniejszego, a mianowicie do czasu, kiedy po rozpoznaniu i zadecydowaniu pewnéj ilości przedstawień przez komisye czynić się mających, rozciągłość i znaczenie kwestyi co do podpadających unieważnieniu zamian gruntów wszechstronnie i szczegółowo wyjaśnionemi zostaną.

Rozważywszy powyższe okoliczności i względy, komitet urządzający w celu oznaczenia atrybucyi władz, do których należeć ma rozpoznawanie spraw spornych i umów dobrowolnych, postanowił zatwierdzić następujące przepisy:

1. Sprawy, w jakich sam komisarz decydować jest władny, są następujące:

a) rozstrzyganie spornych pomiędzy dziedzicami a włościanami kwestyi: czy osady i grunta przez włościan zajmowane przechodzą lub nie przechodzą na ich własność;

b) wyśledzenie i przysądzenie na rzecz włościan pustek, powstałych z osad podpadających pod moc ukazu z r. 1846 i zamieszczonych w tabelach prestacyjnych (art. 6 ukazu I);

c) wyśledzenie i przysądzenie na rzecz włościan tych osad i gruntów, pod ukaz z r. 1846 podchodzących i w tabelach prestacyjnych zapisanych, które przeszły pod bezpośrednie rozporządzenie właściciela dóbr bez zamiany na inne grunta (art. 6, 7 ukazu I);

d) oddanie włościanom wszystkich osad i gruntów na własność ich przechodzących, na zasadzie ustępów a) i b), paragrafów 1 i 3 przepisów niniejszych;

e) odgraniczenie od gruntów folwarcznych osad wspomnionych w ustępie poprzednim;

f) oznaczenie rodzaju i rozciągłości służebności leśnych i pastwiskowych w tych wszystkich wypadkach, kiedy prawa włościan do tych dogodności opierać się będą na kontraktach, tabelach prestacyjnych, wyrokach sądowych, lub na innych dowodach piśmiennych;

g) przywracanie włościan do korzystania służebności leśnych i pastwiskowych, kiedy to będzie mogło nastąpić bez wzruszania gospodarstwa dworskiego, zgodnie z art. 119 postanowień komitetu urządzającego;

h) sprawdzanie przedstawień właścicieli dóbr o wyznaczenie dla włościan odpowiedniéj przestrzeni gruntów w jedném miejscu, w zamian za drobne ich działki przypadające im za grunta pośród pól folwarcznych, za nawóz trzymane, (pozycya 71 postanowień komitetu urządzającego, w okólniku Nr. 6).

2. We wszystkich sprawach wymienionych w paragrafie poprzedzającym, komisye w razie wniesienia do nich w ciągu trzymiesięcznego terminu skarg przeciwko decezyom komisarzy rewirowych, po odpowiedniém z swéj strony rozpoznaniu, wydawać będą w drugiéj instancyi decezye ostateczne.

3. Sprawy, co do których komisarz rewirowy ograniczać ma się jedynie na ułożeniu przedwstępnych wniosków, są następujące:

a) wyśledzenia i przysądzenia włościanom pustek pozostałych z osad podchodzących pod przepisy ukazu z r. 1846, lecz nie zamieszczonych w tabelach prestacyjnych (art. 6 ukazu I);

b) wyśledzenie i przysądzenie włościanom pustek i gruntów, pod przepisy ukazu z r. 1846 podchodzących, lecz nie zamieszczonych w tabelach prestacyjnych i przeszłych pod bezpośrednie rozporządzenie właścicieli dóbr bez zamiany na inne grunta (art. 6 i 7 ukazu I);

c) rozpoznanie kwestyi: czy właściciele dóbr są obowiązani przywrócić zniesione budowle, lub wynagrodzić za nie tych włościan, dla których pustki przypadły (§ 4 pozycyi 126 postanowień komitetu urządzającego);

d) oznaczenie rodzaju i rozciągłości służebności leśnych i pastwiskowych, kiedy prawa włościan do tych dogodności opierać się będą nie na dowodach piśmiennych, lecz na umowie ustnéj, czyli na zwyczaju, a nadto i wówczas, kiedy użytkowanie z służebności leśnych i pastwiskowych zostało uchyloném jednocześnie: albo z oczynszowaniem włościan, albo ze zmniejszeniem odbywanych przez nich powinności, lub wreszcie z zamianą gruntów;

e) przywrócenie włościanom prawa do dogodności (przyznanych im na zasadzie poprzedzającego ustępu) jeśli przywrócenie to nie będzie połączone z rozstrojem gospodarstwa dworskiego, art. 119, okólnik nr. 9);

f) zbadanie i projektowanie względem wynagrodzenia włościan za służebności leśne i pastwiskowe, kiedy one do poprzedniego stanu nie będą mogły być przywrócone, i kiedy między właścicielami dóbr a włościanami nie nastąpi dobrowolna w tym przedmiocie umowa;

g) badanie różnych okoliczności odnoszących się do zamian gruntów, nie według prawnych zasad dokonanych.

Uwaga. Do przedmiotów téj ostatniéj kategoryi odnoszą się: wyśledzenie, czy dokonane poprzednio zamiany gruntów dopełnione zostały prawnie lub nieprawnie; wyśledzenie granic poprzedniego uposażenia gruntowego włościan; zbadanie czy jest możliwém przywrócić granice dawniejsze w miejsce istniejących, i podanie wniosków w téj mierze, dochodzenie strat poniesionych przez włościan w skutek: czy to samowolnego zniesienia służebności leśnych i pastwiskowych, czy to przeniesienia ich siedzib, czy téż jednego i drugiego razem, jako téż podanie wniosków względem sposobu i wysokości wynagrodzenia za to włościanom przypadającego.

4. W sprawach wyszczególnionych w poprzedzającym paragrafie niniejszego postanowienia, zakres władzy komisyi spraw włościańskich jest następujący:

a) na podstawie przedstawionych przez komisarzy rewirowych wniosków w przedmiotach wymienionych w ustępach a), b), c), d) i e), komisye wydawać będą decyzye w pierwszéj instancyi; od decyzyi ich mogą być zanoszone rekursa do komitetu urządzającego, w ciągu terminu trzymiesięcznego;

b) przy załatwieniu przedstawień komisarzy rewirowych, w przedmiotach wymienionych w ustępach f) i g), komisye ograniczać się będą na przygotowaniu wniosków, do decyzyi komitetu urządzającego przedstawić się mających.

Uwaga. Komisye przedstawić mają swe wnioski z dołączeniem podań przez strony interesowane zaniesionych, oraz swojego wyjaśnienia. W późniejszym czasie komitet urządzający wyda oddzielne przepisy wyrzekające: czy wszystkie sprawy, lub tylko niektóre z nich będą pozostawiane do zadecydowania przez miejscowe władze do spraw włościańskich, z możnością odwoływania się do komitetu urządzającego, lub bez takiéj możności.

5. Umowy dobrowolne w tych wszystkich przedmiotach, jakie w § 1. niniejszego postanowienia wymienione zostały, ulegają poświadczeniom i potwierdzeniom samych komisarzy rewirowych.

6. Umowy dobrowolne w przedmiotach wzmiankowanych w § 3. niniejszego postanowienia, jak również umowy o przeniesienie zabudowań z osad włościańskich (art. 22 uk. I), po poświadczeniu ich przez komisarzy rewirowych, przedstawiane być mają komisyom spraw włościańskich do rozpoznania i zatwierdzenia.

Uwaga. Do czasu wydania oddzielnego rozporządzenia, komisye przedstawiać będą komitetowi urządzającemu kopie wspomnionych umów, oraz decyzyi nad niemi wydanych.

7. Umowy dobrowolne zawierane przez włościan tak pomiędzy nimi samymi, jako i właścicielami dóbr, o zamianę gruntów przeszłych na własność włościan (art. 23 i 24 ukazu I) mają być przez komisarzy rewirowych poświadczane i przedstawiane komisyom spraw włościańskich, przez które znowu z odpowiedniemi wnioskami przedstawiane będą komitetowi urządzającemu do ostatecznego względem nich wyrzeczenia.

8. Wszystkie w ogóle umowy dobrowolne, poświadczanie i zatwierdzanie których pozostawione jest komisarzom rewirowym, mogą być równie poświadczane i zatwierdzane przez delegacye czasowe, lub przez same komisye, jeśli do tego nastręczy się sposobność.

9. Jeżeli jedna i ta sama sprawa dotyczyć się będzie kilku łącznych przedmiotów, z których co do jednych będzie należało wydać decyzyą, a co do innych wypadnie ograniczyć się jedynie na zrobieniu wniosków, to w takim razie postępowanie w tych sprawach odbywać się ma oddzielnie co do każdego przedmiotu, i

10. Zarazem, obok wydania niniejszych przepisów, komitet urządzający uprzedzając wyniknąć mogące wątpliwości, uznał za potrzebne dodać co następuje:

a) że porządek i termina do podawania skarg, przez komitet urządzający na 12 jego posiedzeniu dnia 16 (28) maja 1864 r. ustanowione (pozycya 55 postanowień komitetu urządzającego, okólnik nr. 4), zachowują moc swoją odnośnie do tych decyzyi komisarzy rewirowych i komisyi spraw włościańskich, które zapadły przed wydaniem niniejszych przepisów;

b) że komitet urządzający zachował sobie wyrzeczenie przez oddzielne postanowienie, które z przepisów niniejszych i w jakich mianowicie wypadkach mogą być stosowane przy rozbiorze z rozpoznawania i decydowania tych spornych kwestyi, co do gruntownego urządzenia włościan, jakie wynikną przy sprawdzaniu na gruncie projektów do tabel likwidacyjnych, przez właścicieli dóbr przedstawić się mających; i

c) że przepis zamieszczony w 5 ustępie konkluzyi pozycyi 71 protokółu posiedzeń komitetu urządzającego (okólnik nr. 6), a dozwalający komisyom czynić oddzielne do komitetu przedstawienia w takich wypadkach, kiedy one przed otrzymaniem wydanego przez wspomnioną pozycyą 71 § rozwinięcia prawa, wydały już decyzye niezgodne z témże rozwinięciem, pozostaje w swéj mocy, i ma być stósowanym równie i do tych decyzyi w sprawach o dogodności leśne i pastwiskowe, jako téż o pustki zapadłych, jakie wydane zostały przez komisarzy lub komisye przed otrzymaniem na miejscu objaśnień, przytoczonych w pozycyach 119 i 126 protokółu posiedzeń komitetu (okólniki nr. 9 i 10).

Pozycya 131.

O pobieraniu od dzierżawców dóbr rządowych 5% procentu na zarząd gminy.

Jenerał-policmajster w Królestwie przedstawił komitetowi urządzającemu raport naczelnika wojennego powiatu opatowskiego, w którym tenże przedstawia, co następuje:

W dobrach rządowych Huta Nowa na utrzymanie zarządu gminnego potrzebną jest kwota rs. 285; opłata zaś 5% procentu od dzierżawców dóbr rządowych, ustanowiona paragrafem 5 czasowych przepisów o płacach dla osób urzędy gminne zajmujących, wynosi w tych dobrach zaledwie rs. 15. W innych znowu dobrach rządowych Piórków, opłata takiegoż procentu dochodzi do rs. 500, gdy tymczasem, na utrzymanie zarządu gminnego, potrzeba tam tylko rs. 400. Naczelnik wojenny powiatowy mając na względzie uciążliwość wydatków spadających na włościan gminy Huta Nowa, uprasza o dozwolenie użycia reszty, pozostającéj z sumy wnoszonéj przez dzierżawcę dóbr Piórków na utrzymywanie zarządu w gminie Huta Nowa.

W § 5., pozycyi 14, protokółu 5 posiedzenia komitetu urządzającego, między innemi postanowiono: „w gminach rządowych, w obrębie których znajdują się folwarki rządowe wypuszczone w dzierżawę, dzierżawcy wnosić będą corocznie po 5% procentu od sumy dzierżawnéj na utrzymanie zarządu gminy; w razie niewystarczania otrzymywanego ztąd funduszu, kwota brakująca pokrywaną będzie przez włościan, i rozdzielaną być ma pomiędzy różne gromady do składu gminy wchodzące, w stosunku liczby domów mieszkalnych, znajdujących się w pomienionych gromadach.

Z przytoczonego powyżéj postanowienia komitetu urządzającego okazuje się, że składka 5% procentu, od dzierżawców folwarków rządowych pobierana, przeznaczona jest na utrzymanie zarządów gminnych, w tych mianowicie gminach, do składu których należą pomienione folwarki; z czego wynika, że inne gminy nie mogą mieć żadnego udziału w korzystaniu z téj składki. Na téj zasadzie, fundusz z pobieranego w dobrach Piórków 5% procentu nad potrzebę wydatków na utrzymanie zarządu gminy zbywać mogący, zaliczony być winien do ogólnych funduszów téjże gminy Piórków. Co do gminy Huta Nowa, jeżeli mieszkańcy jéj uważają: że ponoszenie kosztów utrzymania zarządu gminnego jest dla nich uciążliwém to w takim razie mogą wystąpić na właściwéj drodze z żądaniem o przyłączenie ich do innéj gminy.

Komitet urządzający, z powodu pojedyńczego wypadku postanowił wyjaśnić co następuje:

1) że składka 5% procentu od dzierżawców folwarków rządowych przeznaczoną jest tylko na utrzymanie zarządu gminnego w téj gminie, do składu któréj należą pomienione folwarki;

2) że gdyby po pokryciu wydatków na utrzymanie zarządu gminnego pozostała jeszcze ze składek 5% procentu jaka przewyżka, to przewyżka ta zaliczoną być winna do ogólnych funduszów téj gminy, w obrębie któréj folwark ten jest położony; i

3) że gdyby z powodu niewystarczania powyższéj opłaty 5% procentu, dotykająca włościan składka na utrzymanie zarządu gminnego wyniosła znakomitszą ilość, to w takim razie wypada zaproponować włościanom przyłączenie do jednéj z gmin najbliższych.

W myśl powyższéj decyzyi załatwiony być winien przedstawiony interes przez jenerała policmajstra, o czém zawiadomić go należy.

Oryginał podpisali:

Prezydujący namiestnik i członkowie komitetu urządzającego w Królestwie Polskiém.

GALICYA.

Kraków, 20 września. Korzystając z pięknéj pogody, dość znaczna liczba osób udała się onegdaj na odpust do Mogiły; wszelako nie dochodziła ani jednéj części tego co się w latach przeszłych zbierało na tém miejscu.

Przedwczoraj również zjechało tu przed wieczorem koleją szląską około 400 obcych przybyłych dla zwiedzenia Wieliczki. Zniżona cena jazdy ułatwia takie wycieczki, które we Francyi i Niemczech odbywają się często wśród lata nie tylko do miejsc bliskich, lecz i bardzo odległych. Tą razą przybyli tu Szlązacy z Wrocławia, Opola, Glewic, Huty królewskiéj itd., a rozpoznać ich można było po jasnożółtéj wstążeczce u guzika, noszonéj na znak. Nie przyjmowano ich muzyką wojskową, jak w zeszłym tygodniu Wiedeńczyków i pozostawiono ich samych sobie, aby szukali dla siebie rozrywki. Przyjazd tych ostatnich

miał cechę prywatną, tamtych był rodzajem aktu uroczystego.

— Kupno domu p. Kowalskiego, niegdyś Wielopolskich pałacu, na pomieszczenie magistratu, uzyskało potwierdzenie przez ministerstwo.

Lwów, 20 września. Donoszą do N. fr. Presse co następuje: „Dnia 16 b. m. nadeszły tu akta procesu Rogawskiego w skutku rekursu przesłanego do Wiednia, a nazajutrz o godzinie 12 ogłoszono wyroki oskarżonym. Tutejszy sąd wojenny uznał p. Stanisława Tarnowskiego, posła krajowego Drohojowskiego, właściciela dóbr Stadnickiego (Fortunata) i właściciela hotelu saskiego w Krakowie p. Hallera winnymi zbrodni zdrady stanu i skazał pierwszego na lat 12, a trzech ostatnich na 8 lat ciężkiego więzienia; deputowany rady państwa Karól Rogawski i posłowie sejmu krajowego baron Baum i Benoe zostali przez tutejszy sąd wojenni uwolnionymi *ab instantia*; p. Dymidowicz zaś, wysłużony sędzia apelacyjny byłéj Rzeczypospolitéj krakowskiéj, uwolniony od zarzutu zdrady stanu, skazany został na dwa lata więzienia za zbrodnię naruszenia spokojności publicznéj (§§ 66). Sąd wyższy wojskowy i najwyższy senat w Wiedniu zatwierdziły co do rzeczy wyrok pierwszy, a złagodziły tylko wymiar kary. I tak skazani zostali za zdradę stanu hr. Tarnowski na 8 lat, pp. Haller, Stadnicki i Drohojowski także za zdradę stanu na lat 6 ciężkiego więzienia. Inne wyroki na pp. Dymidowicza, Rogawskiego, Bauma i Benoego pozostały niezmienione. Wszyscy skazani, prócz pp. Stadnickiego i Dymidowicza, byli teraz za kaucyą na wolnéj nodze, zaraz więc po ogłoszeniu wyroków prawomocnych uwięziono także pp. Tarnowskiego, Hallera i Drohojowskiego."

— Piszą ztąd do Czasu: W szkole dublańskiéj zaprowadzono w roku bieżącym niektóre zmiany. Kurs szkólny, zamiast jak dawniéj z początkiem listopada, rozpoczął się już z dniem 1 sierpnia. Zmiana ta jest dobrą. Pominąwszy albowiem, że miesiące czerwiec i lipiec, w których najmniéj bywa zajęć gospodarskich, już z tego powodu są najwłaściwszą porą feryi w szkole rolniczéj, miano tu jeszcze główny wzgląd na to, iż uczniowie ukończeni, wyszedłszy w téj porze ze szkoły, łatwiéj mogą zaraz znaleść odpowiednie dla siebie posady gdy przeciwnie, ukończywszy szkołę w jesieni często po kilka miesięcy pozostawać musieli bez zajęcia. W roku bieżącym liczy szkoła dublańska dotychczas dwudziestudziewięciu uczniów, pomiędzy którymi ośmiu tylko dawniejszych. Pomimo upłynionego terminu i rozpoczęcia kursu, ciągle jeszcze zgłaszają się do dyrekcyi nowi kandydaci o przyjęcie. A tak liczba uczniów w szkole dublańskiéj, która w zeszłym roku bardzo była zeszczuplała, znowu wraca zwolna do dawnego stanu. Z uczniów teraźniejszych nie wszyscy dotąd są umundurowani, chociaż przepisy szkolne wymagają, ażeby każdy uczeń wstępując do zakładu, przybywał już w należytym mundurze i tenże przez cały ciąg pobytu swego w zakładzie nosił. Dyrekcya powinnaby nie odstępować od ścisłego pod tym względem przestrzegania wymagań regulaminu, jakkolwiek bowiem krój odzieży zdawałby się rzeczą podrzędną, wszelako mundur ucznia wiąże niejako ściśléj z zakładem, przypomina mu mimowolnie jego stanowisko i obowiązki względem tegoż w każdéj chwili, obowiązki należytém zachowaniem się utrzymania godności zakładu, tak w szkole jak i po za jéj obrębem podczas chwilowego wydalenia się za urlopem. Nie można tedy lekceważyć przepisu, nakazującego uczniom noszenia munduru. We wszystkich zakładach podobnych przepis ten, gdzie tylko istnieje, ściśle bywa przestrzegany.

Obostrzenia wprowadzone na tutejszéj wszechnicy przez władzę wojskową zostały na przedstawienie senatu akademickiego w części zwolnione. Zatwierdzono mianowicie dokonany dawniéj już wybór rektora i dziekanów na rok bieżący, tudzież uwolniono słuchaczów od odbywania tak zwanych kollokwiów czyli egzaminów półrocznych. Rozporządzenia co do frekwentacyi słuchaczów i policyjnego nad nimi nadzoru zostały utrzymane.

Malarz Tepa wyjechał w obwód stryjski dla zwiedzenia Karpat i zbierania do malowniczego albumu swego typów miejscowych ludu górskiego. Przed dwoma laty zwiedził on w podobnym celu okolice obwodów żółkiewskiego i złoczowskiego. Podróż obecna w Karpaty dostarczy mu zapewne daleko jeszcze większą rozmaitość przedmiotów, godnych artystycznego pędzla i obficiéj jeszcze wzbogaci tekę jego akwareli.

Gubernator hr. Mensdorff-Pouilly wrócił właśnie z obwodu samborskiego, gdzie odbywał przegląd załogi.

FRANCYA.

Paryż, 21 września. Corr. Havas pisze: „W chwili, w któréj rząd włoski przeniesie swą stolicę do Florencyi, wyraźnie zamanifestuje, że zrzeka się Rzymu. Odtąd téż okupacya francuska traci powód swego istnienia, zwłaszcza że rząd francuski zawsze miał zamiar opuścić Rzym, i że tylko wypadki włoskie powstrzymały go od wykonania tego zamiaru. Francya jednakże obierze sobie chwilę stósowną do wyjścia z Rzymu i poczeka, aż król włoski urządzi się w nowéj stolicy, a papież zorganizuje siłę wojskową dostateczną na obronę swych państw. Polityka francuska okaże w ten sposób, iż się nie zmieniła, że trzymając się zasady nieinterwencyi daje przecież rękojmią, iż zachowa papieżowi władzę świecką." Artykuł ten Corr. Hav. uważają za natchniony od rządu francuskiego.

Co do przeniesienia stolicy włoskiéj do Florencyi, dodać należy, że niedawno temu wybrano w Turynie komisyą wojskową, do któréj należeli jenerał Lamarmora, Cialdini i inne znakomitości, która miała się zająć przedmiotem obrony miasta Turynu. Komisya ta jednomyślnie oświadczyła, że bez kosztów niezmiernych, trudnych z góry do obliczenia, niepodobna postawić Turynu w stanie obronnym. Komisya ta radziła więc przenieść stolicę do Florencyi, bronionéj przez Pad, linią twierdz i Apeniny.

P. Nigra wyjeżdża dziś wieczorem do Turynu.

Rząd włoski nie zrzecze się wyraźnie swych pretensyi do Rzymu, ale rząd francuski przeniesienie się jego do Florencyi uważać będzie za zrzeczenie. Co do części długu papieskiego, który przyjąć miały Włochy na siebie, że na teraz decyzyą w téj mierze odroczono aż do chwili pogodzenia się Włoch z papieżem; niektórzy powiadają, że konwencyi niniejszéj papież sam nie jest obcy. Łączą z nią bytność Mons. Mérodego w Paryżu.

Miasto Turyn z nowego stanu rzeczy bardzo będzie niezadowolone. Od dwóch lat ludność jego wzrosła o 100,000 dusz. Po przeniesieniu zeń stolicy królewskiéj, Turyn stanie się miastem trzeciego rzędu o mniéj niż 100,000 mieszkańcach. Wielu Turyńczyków chce przerwać rozpoczęte budowle.

Jeden z ministrów włoskich miał powiedzieć, że konwencyą frankowłoską powitają na wiosnę wystrzały armatnie. Włosi są gorąco kąpani, nawet ministrowie.

Paryż, 23 września. Dzisiejsza la France pisze z powodu przeniesienia stolicy włoskiéj do Florencyi: W umowie co dopiero zawartéj chodzi o co innego, jak o kwestyą rzymską. Obawy i troski Włoch biorą swe źródło w zachowaniu się Austryi, w jéj wojskowych przygotowaniach nad granicą i w przymierzach, które stały się możliwe od czasu zjazdów w Kissingen i Karłowarach. Austrya mogłaby usunąć wszelkiego rodzaju powikłania, uznając fakta dokonane, starając się o uporządkowanie na drodze pokojowéj kwestyi weneckiéj, która nieustannie grozi pokojowi Europy i zrzekając się wszelkich pretensyi we Włoszech, jak się właśnie Włochy zrzekły swych pretensyi do Rzymu.

Pays zapewnia, że hr. Sartiges poseł francuski w Rzymie zawiadomił kardynała Antonellego o francusko włoskiéj konwencyi, któréj ratyfikacya nastąpiła 20 bm.

HISZPANIA.

Madryt, 23 września. Dekret królewski rozwięzuje kortezów. Nowe wybory naznaczono na 22 listopada. Królowa wydała amnestyą na wszystkie przewinienia prasowe.

WŁOCHY.

Turyn, 23 września. Podczas gdy w ciągu dnia nie odnowiły się wczorajsze zamieszki; wieczorem zaszły znowu rozruchy. Rozlegały się krzyki buntownicze; lud się gromadził po ulicach, strzelano i rzucano kamieniami na gmach policyjny. Na placu Karola ustawione wojsko dało ognia, w skutek czego około 20 osób zabitych i rannych; także i żołnierzy wielu jest rannych, między innemi jeden podpułkownik. Dziś rano było spokojnie. Sklepy otworzono. Władza municypalna w osobnéj proklamacyi wzywa do spokoju. Spodziewają się, że rozruchy się nie ponowią. Giełdę zamknięto.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 września. Wyszło następujące:

Rozporządzenie policyjne, tyczące się uregulowania przejazdu przez bramę Berlińską w mieście Poznaniu.

Na mocy ustawy z d. 11 marca 1850 r. rozporządza się względem przejazdu przez bramę Berlińską w mieście Poznaniu oraz ogłasza przez Dziennik urzędowy i gazety Poznańskie, tak niemiecką jak i polską, co następuje:

§ 1. Przejazd przez bramę Berlińską pozostawia się począwszy

od godziny $5\frac{1}{2}$ do godziny $6\frac{1}{4}$ z rana,
„ „ $11\frac{3}{4}$ „ „ $12\frac{1}{2}$ w południe,
„ „ 5 „ „ $5\frac{3}{4}$ z południa,
„ „ 9 „ „ $9\frac{3}{4}$ na wieczór

wyłącznie furmankom wychodzącym z miasta.

§ 2. Wszelkie do miasta przychodzące furmanki, czy są naładowane lub nie, przez ten czas od przejazdu przez bramę Berlińską wykluczone są i powinny obrać drogę przez bramę Królewską.

§ 3. Przestąpienia niniejszego rozporządzenia ulegają karze pieniężnéj aż do 3 tal. lub stósownemu więzieniu.

Poznań, dnia 21 września 1864.

Król. komendantura v. Alvensleben, jenerałmajor.

Król. prezes policyi w zastępstwie v. Madai.

Inne rozporządzenie policyjne, tyczące się jednakowych ładunków wózków, brzmi:

Dla zapobieżenia dręczeniu zwierząt, których zbyt ciężki ładunek jednokonnych wozków na wielokrotnie wznoszącym się gruncie za sobą pociągnąć musi, wydaje się niniejszém na mocy ustawy z dnia 11 marca 1850 r. na obręb okręgu policyjnego miasta Poznania następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1. Żadnemu jednokonnemu wózkowi nie wolno nadal większego ładunku wziąć, niż 15 centnarów.

§ 2. Przestąpienia niniejszego przepisu ulegają karze pieniężnéj aż do 3 tal. lub stósownemu więzieniu.

Poznań, dnia 22 września 1864.

Król. prezes policyi w zastępstwie v. Madai.

* **Miasteczko**, 22 września. Pies wściekły pogryzł u nas, o ile wiadomo, niedawno temu 17 psów, kilkadziesiąt krów i owiec, i sam zdołał uciec. Napadł nawet na chłopca sześcioletniego, ale go szczęściem nie pogryzł.

Z Prus Zachodnich, 20 września. Pośpieszam z udzieleniem szanownéj redakcyi sumarycznego poglądu na tegoroczny sprzęt w Prusach Zachodnich.

Pasza zielona nie dopisała. Pierwsze cięcie siana i koniczyny było, skutkiem zimna w maju i czerwcu, bardzo mierne; pocieszano się nadzieją, że potraw będzie lepszy, bo raraz po pierwszém cięciu, które zebrano pogodnie, spadł deszcz, i odtąd już deszcze raz w raz się powtarzały. Mimo to nietęgie urosły potrawy, a nadto potraw koniczyny uległ prawie powszechnie zepsuciu skutkiem ustawicznych deszczów wśród zbioru. Potraw zaś siana nie przewnał oczekiwaniu.

Rośliny okopowe obiecują zbiór obfity. Marchew, buraki rozrastają się niepospolicie, bo mają wilgoci dostatkiem. Mało wszakże widać teraz u nas buraków i marchwi. Gospodarze pouczyli się, że pielenie marchwi i buraków kosztuje wiele pracy ręcznéj, która z każdym rokiem droższą się staje, i którą dawano marchwi i burakom kosztem melioracyi łąk i roli w ugorach; porzucono uprawę buraków i marchwi na większe rozmiary, a natomiast dokłada się ziemniakami w wyżywieniu inwentarza. Ziemniaki stoją dobrze; początki wykopów dają pewność obfitego zbioru. W niskich miejscach zaczęły już się psuć skutkiem nadmiaru wilgoci, co wszakże jest naturalne i o właściwéj chorobie ziemniaczanéj mowy nie ma.

Rzepiku sprzątniono 8 do 12 szefli z morgi; zbiór przeto dobry, a cena w porównaniu z ceną zboża bardzo wysoka, płacono bowiem za szefel rzepiku do $3\frac{1}{2}$ tal. Większa część folwarków zaniechała u nas rzepiku i szukała wynadgrodzenia w oźminie; nasuwa się uwaga, czy ze względu na teraźniejsze wysokie ceny rzepiku, a niskie ceny oźminy, nie trzeba wrócić do rzepiku.

Pszenica wydała plon obfity i ziarno piękne; 10 szefli z morgi należy w tym roku do zbioru średniego. Od roku 1854 nie mieliśmy takiego zbioru pszenicy.

Przeciwnie żyto nie plonuje, choć zbiór w słomie zadowalniający. Majowe i czerwcowe zimna wpłynęły niekorzystnie na kwiat żyta. Kłosy są zaspałe, jak mówi wyrażenie ludowe, ziarno małe i niewykształcone. Zwłaszcza wczesne gatunki żyta ucierpiały; nasuwa się przeto uwaga, że należy miarkować się w nabywaniu zagranicznych wczesnych gatunków żyta, a siać raczéj gatunki plenne i u nas zaaklimatyzowane.

Jęczmiona są średnie, ucierpiały albowiem także przez zimna.

Grochy wypadły bardzo rozmaicie. Kto siał pod skibę, miał dobry, a nawet niepospolity groch; kto siał na skibę, miał lichy groch. Ziarno kiełkujące, pokryte pod skibą grubą warstwą ziemi, opierało się zimnu i przymrozkom; leżące zaś pod wierzchem zmarniało. Mszyce znalazły się także w tym roku, ale nie wiele szkodziły, bo zimna i deszcze nie pozwoliły im się rozwinąć, a groch się odmładzał pod wpływem częstego deszczu.

Owsy wydały obfity plon. Młode koniczyny, zasiane w tym roku, przyjęły się tak w jarzynie, jak w oźminie i obiecują na przyszły rok dobry sprzęt; równie przyjęły się trawy zasiane na pastwisko w jesieni razem z oźminą. Kostrzewa owcza (festuca ovina) znajduje coraz więcéj amatorów i sprawiedliwe uznanie. Widziałem w bardzo lekkich rolach trzyletnie pastwisko, zasiane kostrzewą owczą, pokryte narostami téj rośliny w formie wielkich płaskich grzybów.

Deszcze towarzyszyły ciągle żniwom i opóźniły je; nie słychać jednakże, aby gdziekolwiek u nas zboże wyrosło. Zimno i wiatry, towarzyszące deszczom, nie dopuściły wyrostu. Skutkiem spóźnienia żniw opóźnią się niewątpliwie siewy.

Osądzając sumarycznie tegoroczny sprzęt, można ten rok policzyć do urodzajnych lat. Ignacy Łyskowski.

— * Pszczelnictwo w r. 1864. Hamb. Handlbl. pisze: Jesteśmy już w drugiéj połowie września, możemy tedy ocenić rezultaty tegoroczne przemysłu pszczelniczego. Mieliśmy zimę długą i dla pszczół niepomyślną, niejeden ul wymarzł a wiele zmarniało. Czas kwicia rzepiów i rzepików był pomyślny. Gryka opóźniła się, wiele przeto przed nią z nagromadzonych zasobów pszczoły spożyć musiały. Nastąpiło lato wszędzie dżdżyste, od którego szczególnie Polska wraz z nadbałtyckiemi krainami ucierpiała. Dni ciepłe lub bez deszczu były rzadkie; całe lato odznaczało się niską temperaturą. Około środka sierpnia ożywiły się nadzieje, ale koniec tego miesiąca i początek września zwykle odznaczające się trwałą i suchą pogodą znowu zawiodły. Nastały dni zimne i wilgotne. Dla tego zbiór miodu bardzo wypadł niepomyślnie i bodaj wystarczy na zimową karm dla pszczół. W handlu obywać się będziem musieli miodem zachodnioindyjskim, którego także bardzo jest mało i którego cena wzrasta i wzrastać będzie. Wosku za to z zamorskich krajów coraz więcéj przychodzi i cena jego zapewne się nie podwyższy.

— Z 18 uniackich teologów chełmskiéj dyecezyi miało, jak donosi lwowskie Słowo, tylko 3 otrzymać od rządu rosyjskiego pozwolenie udać się do Lwowa dla wyświęcenia; jednak na oznaczony termin nie przyjechał z nich ani jeden.

Wiadomości literackie.

— Ziemianina numer 39 wyszedł z druku i zawiera: Do czytelników. Dojność krów. O chowie świń angielskich czystéj krwi. O ochronie zwierząt wytępiających szkodliwe owady. O uszlachetnianiu starych drzew owocowych, mianowicie jabłoni i gruszy. Towarzystwa rolnicze: Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa rolniczego średzko-gnieźnieńsko-wrzesińskiego z d. 1 września. Józef Mroziński. Pracownia rolniczo-chemiczna: 126. Panu J. Ż. w Brzóstowni pod Książem. Korespondencye redakcyi: Z Prus Zachodnich Ignacy Łyskowski. Nieco o sprzęcie lnu. A. Wieczorek. Rozmaitości: O gotowaniu grochu. Transport mleka do Paryża i do Nowego Jorku. Doniesienia literackie: Gazeta Rolnicza nr. 38. Dziennik Rolniczy nr. 14 i 15.

Przybyli do Poznania dnia 24 września.

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Ponińska z Wrześni, hr. Bnińska z Paryża, Górześki z Śmiełowa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr bar. Bourgougnon z Waplewa, asesor Geisler z Śremu, sekr. intend. Eschenborn z Królewca.

HOTEL PARYSKI. Obyw. Sulimierski z Mchów, kapital. Głogowski z Trzemeszna, Chodacki i inżenier Walter z Berlina, panna Piątkowska z Winnejgóry.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Hönig z Roszkowa, Nouvell z Wierzyc.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Nadburm. Foller z Bydgoszczy, fabrykant Michaelis z Grodziska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Bieńkowski z Smuszewa, ob. Schleussner z Szelejewa.

HOTEL BERLINSKI. Kup. Schneider z Wrocławia, Freund z Gniezna, rządzca Sturtzel z Rawicza.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 24 września.

Żyto: bez obrotu, na wrześ. i wrześ.-paź. 27, paź.-list. $27\frac{2}{3}$, list.-grud. $28\frac{1}{3}$, grud.-sty. $28\frac{3}{4}$, na odstawę wios. $30\frac{1}{12}$ tal. pł. Okowita: słabo, na wrześ. $12\frac{2}{3}$, paź. $12\frac{2}{3}$, list. $12\frac{3}{4}$, grud. $12\frac{3}{4}$, stycz. $12\frac{5}{6}$, luty 13 tal. pł.

Berlin, 23 września. Pszenica: 100 funt. w miejscu 50—59, polska $53\frac{1}{2}$ tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu $32\frac{3}{4}$, na wrześ.-paź. 32—$\frac{1}{4}$, paź.-list. $32\frac{1}{8}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$, list.-grud. $32\frac{3}{8}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{3}{4}$, na odstawę wios. 34—$\frac{1}{4}$, maj-czer. $34\frac{5}{8}$—35—$34\frac{3}{4}$ tal. pł. Jęczmień: 1750 ft. wielki 30—34 tal. pł. Owies: 1200 ft. w miejscu 22—24 pł., na wrześ. 23 nom., wrześ.-paź. $21\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$, paź.-list. 21, list.-grud. 21 pł., na odstawę wios. $21\frac{3}{8}$ żąd., maj-czer. $22\frac{3}{4}$ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 46—50 tal. Oléj rzepiowy: 100 ft. bez beczki w miejscu $12\frac{1}{12}$ żąd., na wrześ. i wrześ.-paź. 12—$11\frac{23}{24}$ 11_{11}, paź.-list. $12\frac{1}{24}$—12, list.-grud. $12\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{5}{24}$—$\frac{1}{6}$, grud.-sty. $12\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$, kw.-maj $12^{2}{}_{3}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{5}{8}$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu $13\frac{1}{6}$ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $14\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$, na wrześ. i wrześ.-paź. $13\frac{1}{8}$—$\frac{11}{12}$, paź.-list. $13\frac{19}{24}$—$\frac{5}{6}$, list.-grud. i grud.-sty. $12^{2}{}_{3}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{2}{3}$, kwiec.-maj $14\frac{5}{24}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$, maj-czerw. $14\frac{3}{8}$—$\frac{11}{24}$ tal. pł. Wyp.: 1000 cent. żyta, 1800 cent. oleju rzep. i 600 cent. owsa.

Wrocław, 23 września. Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	70—73	68	62—65	za szefel
„ żółta	60—64	58	50—54	
„ „ nowa	65—67	62	59—61	
Żyto stare	58—60	56	46—52	
„ nowe	42—43	41	38—40	
Jęczmień stary	40—42	41	39	
„ nowy	34—36	33	32	
Owies	31—32	28	22—25	
Groch	60—64	58	52	

Rzep: 211—193—178 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 200—185—176 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzep latowy: 182—170—150 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: niżéj, 2000 funt. na wrześ. i wrześ.-paź. $30\frac{1}{2}$ żąd., paź.-list. i list.-grud. $30\frac{1}{2}$ pł., grud.-styc. $30\frac{3}{4}$ żąd., styc.-luty 31, kw.-maj 32 tal. pł. Pszenica: na wrześ. $50\frac{1}{2}$ tal. pł. Jęczmień: na wrześ. 31 tal. żąd. Owies: na wrześ. $32\frac{1}{2}$, wrześ.-paź. 32, kw.-maj $32\frac{1}{2}$ tal. pł. Rzep: na wrz. $99\frac{1}{2}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: słabiéj, wyp. 200 cent., w miejscu 12, na wrześ. 12 żąd., wrześ.-paź. $11^{11}{}_{12}$, paź.-list. $11^{11}{}_{12}$ pł., list.-grud. 12 żąd., gru.-sty. $12^{1}{}_{12}$—12 pł., sty.-luty $12^{5}{}_{24}$—$\frac{1}{6}$ tal. pł. Okowita: niżéj, wyp. 20,000 kw., w miejscu $13\frac{1}{3}$—$^{5}{}_{12}$, na wrześ. $13\frac{1}{2}$ pł., wrześ.-paź. $13\frac{1}{4}$ żąd., paź.-list. $13\frac{1}{12}$, list.-grud. 13, kw.-maj $13\frac{1}{2}$ tal. pł.

Szczecin, 23 września. Na giełdzie: Pszenica: słabo, 85 funt. żółta w miejscu 52—55, nowa 46—51, 83—85 funt. żółta na wrześ.-paź. i paź.-list. $52\frac{1}{2}$, na odstawę wios. $55\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, kw.-maj 56 tal. pł. Żyto: niżéj, 2000 funt. w miejscu 32—33, na wrześ.-paź. $32\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$, paź.-list. $32\frac{1}{2}$, na odstawę wios. $34\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$, maj-czer. 35 pł., czer.-lip. $36\frac{1}{4}$ tal. żąd. Owies: 50 funt. nowy w miejscu 23—$\frac{1}{2}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: słabo, w miejscu bez beczki $11^{11}{}_{12}$, na wrześ.-paź. $11\frac{5}{6}$, paź.-list. $11\frac{5}{6}$—$^{19}{}_{24}$, list.-grud. $11^{11}{}_{12}$, kw.-maj $12\frac{1}{2}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką 13, na wrześ.-paź. $12\frac{5}{6}$ tal. żąd. Okowita: niżéj, w miejscu bez beczki $13\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$, na wrześ.-paź. $13\frac{1}{4}$—$^{5}{}_{24}$—$^{1}{}_{6}$, paź.-list. $13\frac{1}{4}$ pł., na odstawę wios. $13\frac{2}{3}$ tal. żąd. Zameld. 70,000 kw. okowity.

Do datek.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 220.

Niedziela, dnia 25 września 1864.

W dniu 28 bm. o godz. 7 z rana w kościele Farnym, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę śp. **Wacławy Jenike**, o czém donoszą znajomym i przyjaciołom
(3299) **rodzice.**

Na dniu 23 września zakończył w Poznaniu żywot doczesny **Albin Bieńkowski** z Smuszewa. Eksportacya zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 25 o godzinie 5 po południu z hotelu Sterna. Nabożeństwo żałobne nazajutrz o 10 rano w kościele ś. Wojciecha. (3284)
Żona i dzieci.

Pan **Józef Arendt**, malarz w Poznaniu, Grobla Nr. 41, wymalował wewnątrz cały kościół w Parkowie, za stósunkowo mierną cenę, tak gustownie, iż go sumiennie i jak najchętniéj szanownym konfratrom polecić mogę.
Parkowo, 22 września 1864.
(3270) **Ks. Daleki.**

Koncert.

Najszacowniejszéj Publiczności, która tak licznie wzięła udział w koncercie moim w dniu 7 sierpnia rb. na sali p. Gąsiorowskiego w Kościanie i tak zaszczytnie przyjęła moją pracę muzyczną i tym panom, którzy lubo dla różnych przyczyn pozostali w swych domach, jednak bilety im przesłane zatrzymali, składam najczulsze moje z głębi duszy podziękowanie.

Ośmielony łaskawemi względami, postanowiłem tu w Poznaniu na sali Bazarowéj moją pracę muzyczną poświęcić światłéj Publiczności w koncercie na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu w dniu 25 b. m. w niedzielę o godzinie czwartéj po południu, na którem najuprzejmiéj łaskawą Publiczność zapraszam. — Opłata wejścia jest zastósowaną do czasu dzisiejszego, tylko 15 sgr. Serce nasze w jednostajném uczuciu wzrosłe, nie da żadnego przystępu innym; wszystkie dzieła muzyczne, które wykonam, są nader poważnéj treści. Program tegoż koncertu znajduje się w miejscach sprzedaży biletów, a mianowicie: u pp. Szpingierów w cukierni naprzeciw zegaru pocztowego i w Bazarze, w cukierni p. Pfitznera, w hotelu du Nord, oraz w Bazarze przy wejściu na salę. Powtarzam moją prośbę: przybądź szanowna Publiczności, a zagram z całéj duszy jako początkowy artysta, na tę moją drogę wprowadził Syn i Ojciec, którym Bóg zapłaci. Zniszczenie dwurazowego ognia, oraz przeszło cztery lata choroby nóg, stawia mnie w konieczności szukania pomocy, która posłuży na ratunek skołatanego zdrowia, tego skarbu najwyższego życia naszego.
[3276] **A. Rzewuski.**

Swoją
wypożyczalnią angielskich książek
uzupełnioną aż do czasów najnowszych z abonamentem miesięcznym, poleca ku łaskawemu uwzględnieniu
Ludwik Türk,
[3050] plac Wilhelmowski No. 4

Elew do gorzelni może się zgłosić do rządzcy gorzelni w Dom. **Kruszewo** pod **Czarnkowem.**
(3108)

Chłopiec uczciwych rodziców, chcący się wyuczyć profesyi szewskiéj, znajdzie natychmiast pomieszczenie u
H. Nowakowskiego,
[3263] ul. Ogrodowa No. 1, 2.

Młodzieniec wyższych klas gimnazyalnych teraz jako prywatny nauczyciel poszukuje miejsca; bliższa wiadomość w Gąsawie u pana **Superczyńskiego.** (3280)

Studentów na stół i stancyą przyjmuje się; Gdzie? wskaże **C. Admski**, handlel rękawiczek ulica Wrocławska Nr. 7. (3282)

Stół i stancya dla studentów u nauczyciela. Nowy Rynek No. 17 w Bramce. (3282)

Pierwsze piętro, obejmujące 7 pokoi i balkon, jest całkiem lub częściowo do wynajęcia.
(3291) **Krain.**

Ulica Wrocławska No. 35 jest do wynajęcia front. nowo urządzone mieszkanie. [3256]

Walne zebranie Towarzystwa ekonomów powiatu Średzkiego, odbędzie się w Środzie **dnia 2 października r. b.** w hotelu p. Hütnera o godzinie 4téj po południu, na które wszystkich członków niniejszém zaprasza
[3254] **Dyrekcya.**

Gazeta Wielk. Księstwa Poznańskiego

wychodzić będzie od 1 października r. b. w cenie **1 tal. tu w mieście Poznaniu,** a z małą nadpłatą za przesyłkę pocztową po wszystkich kr. pruskich urzędach pocztowych **na kwartał.**

Bliższe szczegóły w saméj Gazecie W. Ks. Poznańskiego zamieszczono. [3193]
Ekspedycya Gazety W. Ks. Poznańskiego.

U. **A. Th. Engelhardta** w Lipsku (Lindenstrasse No. 2) wyszedł z drnku i jest do nabycia:

Kalendarz narodowy na rok 1865.

Ozdobny licznemi rycinami, 8 arkuszy druku, in 4to.

Część literacko-artystyczna tego Kalendarza stanowi nader interesującą kartę krwawych dziejów ostatniego powstania, zawiera bowiem: Sprawę polską lat ostatnich, — Kilka żywotów najznakomitszych ludzi, biorących udział w powstaniu (z portretami), — Opisy bitew i pojedyńczych wydarzeń, — Powieść na tle wypadków warszawskich, — Kilka poezyi i 25 wspaniałych drzeworytów.

Kalendarz ten, jedyny w swym rodzaju, pierwszy który wyszedł po za obręb dotychczasowych Kalendarzy, miłe pewno znajdzie przyjęcie w domach polskich.

Cena egzemplarza 15 sgr Z przesyłką pocztową 18 sgr. Nabywcy tuzina egzemplarzy otrzymają znaczny rabat. Nabyć go także można za pośrednictwem księgarni **L. Wolfa** w Dreznie i innych w kraju. [2984]

Szkółka niedzielna

kosztuje 8 sgr. 3 fen. kwartalnie. Zapraszam uprzejmie do jéj prenumeraty na nadchodzący kwartał zwłaszcza, że wstawienie kaucyi wydawnictwu znacznie wydatki powiększyło. Przedewszystkiém upraszam wielebne duchowieństwo o zalecanie Szkółki ludowi jako pisemka, którego głównem jest zadaniem religia i oświata. O dobór artykułów jak najusilniéj starać się będę. (3273) **X. Słomiński.**

W języku **polskim, niemieckim i francuskim** wykładają się przedmioty uaukowe **w Pedagogium Ostrowskiém pod Wieleniem, (Filehne)** tak, że się uczniowie tych trzech języków równocześnie i dokładnie wyuczyć mogą. Oprócz tego świeże i prawdziwie wiejskie powietrze, ciągły i troskliwy dozór nad młodzieżą, odjęcie jéj zupełne stosunków z miastem, a wreszcie gruntowna i sumienna nauka we wszystkich wiadomościach szkólnych sprawiły, że nietylko z bliska lecz i z daleka, bo aż z Ameryki rodzice synów swoich od siedmiu do ośmnastu lat liczących do zakładu mego, piętnaście lat już istniejącego, przywożą i z zadowolnieniem w opiekę mnie ich powierzają. Płaca roczna wynosi talarów dwieście. **Zakład udziela świadectwa wierzytelne do jednorocznéj służby wojskowéj.**

Bliższych drukowanych objaśnień, wskutek żądania, udzielam bezpłatnie.
Dr. Beheim Schwarzbach,
(3092) Dyrektor.

Osoba w średnim wieku, dobrego wychowania, chce przyjąć miejsce do zarządu domu lub za bonę w Księstwie lub w Królestwie. P. adr. **N. N.** poste restante. (3277)

Dwa pokoje do wynajęcia od 1 października przy ul. Lipowój No. 1, na 2 piętrze. (3274)

Z powodu przeniesienia się jest od 1 października rb. przy ul. Wilhelmowskiéj No. 22 (aleja) na pierwszém piętrze pańskie pomieszkanie, obejmujące 8 pokoi, i lokal podwórzowy wraz z przyległościami do wynajęcia. (3212)

Wieś, mająca około 1500 mórg ziemi dobréj, łącznie 200 mórg łąk równie dobrych, z zabudowaniem dobrém, pięknym domem mieszkalnym, ogrodem w dobrym guście, inwentarzem kompletnym, jest do sprzedania bez wmieszania się osoby trzeciéj. Osoby chcące nabyć rzeczoną włość, zechcą się zgłosić do ckspedycyi Dziennika Poznańskiego lub adresować listy swoje franko **J. F. Janowiec** poste restante. (3278)

Instytut mój dla chorych na oczy

znajduje się teraz **przy Wilhelmowskim placu No. 6.** Jestem w domu codzień oprócz niedzieli od 9—11 i od 3—4 godziny.
[3232] Dr. **Wurm.**

Wszystkich dłużników masy konkursowéj aptekarza **W. Haupta** wzywa się, aby się do **1 października r. b.** pod uniknieniem skargi uiścili.
Poznań, 23 września 1864.
Zawiadowca masy kontursowéj aptekarza W. Haupta **R. Hoffmann.** (3288)

Aukcya porcelany i szkła.

W poniedziałek, d. **26 września r. b.**, przed południem począwszy od godziny 9 i po południu od 3, będę drogą publicznéj licytacyi sprzedawał gotówką najwięcéj dającemu w **składzie parterowym, położonym przy ul. Wrocławskiéj i narożniku Rynku No. 60**
przedmioty porcelan. i szklane.
Zobel,
[3271] komisarz aukcyjny.

Z powodu przesiedlenia się, zamyślam **cukiernią** moją pod łagodnemi i korzystnemi warunkami sprzedać. Mający chęć kupna zechcą się łaskawie bez pośrednictwa do mnie zgłosic.
J. Nawrocki,
(3272) plac Wilhelmowski 8, w Poznaniu.

W leśnictwie **Pietrowo** pod **Czempiniem** przy żwirówce wrocławsko-poznańskiéj sprzedaje się codziennie w ciągu tygodnia drzewo budulcowe i opałowe:

a) drz. budulcowe: wybór wałów do wiatraków, belki, kozły, łaty i drągi, ostatnie zalecam szczególniéj pp. gospodarzom, mianowicie na drabiny i picniki; daléj drzewo porządkowe brzozowe stojące i leżące.
b) drz. opałowe: sosnowe szczepowe I i II kl.
„ walcowe,
„ pieńkowe,
„ wiory i gałęzie,
brzozowe szczepowe,
„ pieńkowe,
„ chrust.

Ceny bardzo umiarkowane.

Zarazem pozwalam sobie podać do publicznéj wiadomości, że przyjmuję całkowite budowle, o ile takowe wchodzą w zakres roboty ciesielskiéj i to z własnego drzewa, zapewniając przytém dobry materyał i trwałą robotę.
D. W. Schütt,
[3261] mistrz ciesielski.

Beczki do kapusty rozmaitéj wielkości poleca
[3298] **Hartwig Kantorowicz.**

Ziemianin.

Tygodnik rolniczo-przemysłowy.

Wychodzić będzie w IV kwartale r. b. pod temi samemi, jak dotąd, warunkami. Zapisywać go można po wszystkich urzędach pocztowych i po znaczniejszych księgarniach w Prusach, Austryi i Rosyi. Przedpłata kwartalna na Prusy 1 tal. [3243]

Mamy zaszczyt donieść uprzejmie, iż obok naszego **Składu w Poznaniu** otworzyliśmy także

w Bydgoszczy,
przy ulicy Fryderykowskiéj No. 20
pod firmą:
Wakarecy & Jerzykiewicz
taki sam
Handel firanek, haftów, koronek i towarów białych.

Kilkoletnia praca, dostateczne wiadomości handlowe, wystarczające fundusze, jako też stosunki z najznakomitszemi fabrykami krajowemi i zagranicznemi, na zasadzie jak największéj rzetelności i taniości, będą rękojmią zaufania i względów, o które najuprzejmiéj prosimy. [3197]

Na łaskawe życzenie towary i próby do wyboru z chęcią przesyłamy.

Surowe płótna, chustki do nosa itd.

podczas zeszłéj pory zimowéj i wiosennéj przezemnie zakupione i fabrykowane, **teraz z bielnika odebrałem i są pod każdym względem osobliwéj piękności.**

Znaczne podwyższenia cen wszelkich przedmiotów lnianych, które w przeciągu czasu tego nastąpiły, żadnego wpływu na partyą tę mieć nie będą, na co moim szanown. odbiorcom szczególniéj uwagę zwracam.
Robert Schmidt,
dawniéj **Antoni Schmidt,**
[3086] Rynek No. 63.

Niniejszém mamy honor donieść najuprzejmiéj, że co tylko odebraliśmy przesyłkę **najświeższych materyi na suknie** w najwyborniejszym guście i po cenach najbardziéj umiarkowanych.
Asch i Oberski,
[3294] narożnik ulicy Wronieckiéj i Kramarskiéj No. 1.

Fabryka fortepianów C. Eckego,

w Poznaniu ul. Magazynowa No. 1 (plac przy bramie Wronieckiéj)
poleca znanéj dobroci **fortepiany i pianina** w najrozmaitszym doborze. **Ceny najniższe, poręczenie pewne,** a nadto przyjmuje się w miejscu gotówki używane już narzędzia muzyczne. [3290]

Ros. żołądkowy likwor gorzki
Malakof
wynaleziony i jedynie tylko destylowany przez **M. Cassirera i Sp.** w **Świętochłowicach (Schwientochlowitz w Górnym Szlązku)**, jest zawsze na sprzedaż butelkami oryginalnemi w niesfałszowanéj wyborowéj jakości u panów **A. S. Lehr, J. Blumenthal, A. Kunkla młod., Izydora Appla** w Poznaniu, **H. Cassriela** w Szremie i **J. Putiatyckiego** w Lesznie. [2825]

Osobom sprzedawającym z drugiéj ręki daje się rabat. Ostrzega się jak najmocniéj przed wyrobami naśladowanemi.

Handel towarów modnych i ubiorów damskich
F. BOGUSŁAWSKIEGO
13. przy ulicy Wilhelmowskiéj No. 13.
obok Bazaru.

Przy nadchodzącéj porze roku zaopatrzyłem skład mój **w najnowsze wyroby łokciowe, jedwabne, wełniane i półwełniane; szale i chustki wszelkiego rodzaju;** mianowicie polecam **skład ubiorów damskich,** jako to: **płaszcze, paletoty, burnusy, kaftaniki, suknie** podług najnowszéj mody itd.

Przedewszystkiém zwracam uwagę na wszelkiego rodzaju **ubiorki dla dzieci.**

Ofiarując jak dotąd tak zawsze skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

[3275] **F. Bogusławski.**

Wielki swój skład broni
każdego rodzaju dubeltówek, dubeltówek stucerowych, stucerów itd. polecam względom szan. publiczności. Wszystka broń moja jest przezemnie jak najdokładniéj wypróbowaną, a nadto ręczę za dokładną robotę i pewny strzał.
Poznań, ulica Wodna No. 24.
A. Hoffmann,
[3269] puszkarz.

Repozytorya wraz z **kramnicą** są w handlu **T. Rejewskiéj** w Bazarze za bardzo przystępną cenę do nabycia. (3181)

A partir d'un Thaler par jour, on peut vivre trés convenablement comme pensionaire au mois à **l'Hotel de France à Dresde** comme il est d'usage en Suisse. Le propriétaire **Raffarra** vient d'agrandir l'Hotel encore de vingt numeros. **Zrazy i kasza** ainsi que journaux polonais à l'Hotel.
[2948]

Stearyny
warszawskie i **wiedeńskie** w paczkach prawie funt ważących po 10 sgr.
W paczkach zwyczajnéj wielkości: **warszawskie** po 9 sgr. a **berlińskie** Motarda i Sp. po 8 sgr.
Stearyny do zwykłego użycia polecam po 7, 6½ i 5½ sgr.
[3226] **J. N. Leitgeber.**

Wybornie leżące **gorsety paryskie,** jako też **nyguski i gorsety konne** poleca **S. Tucholski.**

☞ Pierwsze świeże **sardynki w oliwie,** tudzież przesyłkę niezwykłéj wielkości **gdańskich flądrów tłustych** odebrał **Jakób Appel,**
(3289) ul. Wilhelm. 9, naprz. hotelu Myliusa.

Na **polowanie i podróże** polecamy wyborowéj jakości
szwedzki puncz arakowy,
a nadto: **likwory holenderskie, francuzkie i włoskie, dysseldorfski syrop punczowy,** najwyborniejszy **Jamaica rum** i prawdziwy **arak de Goa**
W. F. Meyer i Sp.,
[3297] plac Wilhelmowski No. 2.

Winogrona, czysty cukier, poleca
[3286] **Basch,** Kramarska ul. 16.

☞ **I w porze obecnéj mam zapas rozmaitéj jakości wyborowéj, świeżéj, tęgiéj i aromatycznéj *herbaty,* którą polecam łaskawym względom.** [3296]
Jakób Appel,
ul. Wilhelmowska 9, naprz. hotelu Myliusa.

Zapraszam na **wieprzowe nogi (Eisbeine)** na poniedziałek wieczór.
L. Masłowski,
[3295] Chwaliszewo 62.

Dom. **Klony** pod **Kostrzynem** ma na sprzedaż **220 sztuk tłustych braków.** [3255]

Bielizna
z bielnika aż do No. 52 nadeszła i będzie za okazaniem kwitka i opłacie bielnego wydawaną.
Robert Schmidt,
dawniéj **Antoni Schmidt,**
[3285] Rynek No. 63.

Paniom domu
miasta Poznania i okolicy donoszę niniejszém uprzejmie, że podczas jarmarku teraźniejszego będę w Poznaniu ze swemi pobielanemi naczyniami kuchennemi i stołowemi, tudzież ogniotrwałą robotę blachnierską, wygotowaną na wzór angielski z najpiękniejszym połyskiem srebnym.
Skład mój znajduje się naprzeciwko kupca **Schmidta.** (3279)
Łaskawym względom poleca się
Ernest Scholz,
fabrykant pobielania towarów blaszanych z Wrocławia.

Odstawione **kuferki podróżowe, torby i pudełka do kapeluszy** wypożycza za umiarkowaném wynagrodzeniem
Kałuba,
[3292] siodlarz, ulica Wodna No. 2.

☞ Rosyjski gorzki likwor żołądkowy ☜
☞ Malakof ☜
wynaleziony i jedynie tylko w niesfałszowanéj jakości destylowany przez **M. Cassirera i Sp. w Swiętochłowicach** (Schwientochlowitz) **w Górnym Szląsku.** Rzeczony likwor, robiony z najskuteczniejszych ziół i korzonków, polecany jako nader zdrowy i smaczny gorzki napój żołądkowy. **W Poznaniu** można go zawsze nabyć w niesfałszowanéj jakości butelkami 1/1 i ½ u panów **A. S. Lehr,** Garbary Nr. 40, **J. Blumenthal, Izydora Appla** i **A. Kunkla** młodszego,

a nadto:

w **Międzychodzie** u pana F. Klaette,
„ „ „ F. Börner,
„ **Bojanowie** u pana J. A Starke,
„ **Babimoście** u pana A. Maul,
„ **Brójcu** u pana H. Büttner,
„ **Wschowie** u pana J. G. Grossmann sel. synowie i Rud. Adler,
„ **Grodzisku** u pana Kutzner,
„ **Koźminie** u pana Adolfa Kranz,
„ **Kontopp** u pana E. Mattner,
„ **Kobylinie** u pana Aleksandra Langner,
„ **Kórniku** u pana H. J. Górskiego,
„ **Kempnie** u pana Seelig Guttmann,
„ „ „ Hermana Schelenz,
w **Lesznie** u pana J. K. Putiatyckiego,
„ „ „ H. Scherbel,
„ **Nakle** u pana R. Bauer,
„ **Nowym Tomyślu** u pana E. J. Dampmann,
„ **Rogoźnie** u pana St. Derpy,
„ **Środzie** u pana S. Bernstein,
„ **Strzałkowie** u pana Loewy Grünberg,
„ **Sremie** u pana H. Cassriel,
„ **Trzcielu** u pana A. Ziruss,
„ **Wrześni** u pana Winżewskiego,
„ **Witkowie** u pana R. A. Langiewicza,
„ „ „ J. M. Blumberg,
„ **Zdunach** u pana G. E. Meissner. (2765)

Niniejszém mamy honor zwrócić uwagę na otworzoną w dniu dzisiejszym fabrykę
mydeł domowych, świec i smarowideł wozowych,
donosząc zarazem, że zawsze mamy wielki skład świec stearynowych z najzawołańszych fabryk, w paczkach dokładnéj wagi celnéj.

Próby znajdują się w naszym lokalu handlowym położonym przy ulicy Zamkowéj pod No. 4, gdzie się także zamówienia przyjmuje.

Bracia Weitz,
[3293] **fabryka mydeł domowych, świec, smarowideł wozowych, mydeł toaletowych i pachnideł.**

W poznańskim teatrze miejskim.

W niedzielę, 25 bm. **Pervonto,** czyli życzenia. Krotochwila w 4 aktach, poczém, **nowy balet i metamorfozy.** Na zakończenie, wielki obraz z baletu **woal czarodziejski,** (der Zauberschleier).
Początek o godzinie 7½.
Z uszanowaniem
Th. Schwiegerling.

W poniedziałek, 26 b. m. **Oberon,** powieść czarodziejska w 3 aktach. Na zakończenie, **nowy** balet i obraz. (3284)

Już tylko 4 przedstawienia.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 23 września

Papiery pruskie	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101¼
— rząd. 1859	5	—	105⅜
— 50, 52 konw.	4	—	96½
— 54, 55, 57,	4½	—	101⅜
— 1856	4½	—	101⅜
— prem. 1855	3½	—	128
Obligi dług. skarb.	3½	—	88⅜
— Marchii	3½	—	87⅜
Listy zast. March.	3½	—	87
— Prus Wsch.	3½	—	84
— — —	4	—	94¼
— Pomor.	3½	—	86¾
— —	4	—	99½
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowa	4	—	94⅛
— Szląskie	3½	—	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83½
— — —	4	—	94½
— rent. March.	4	—	97½
— Pomor.	4	—	97⅜
— W. Ks. Pozn.	4	—	95
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	97¼
— Nadreńskie	4	—	97
— Saskie	4	—	99⅜
— Szląskie	4	—	98½
Papiery zagraniczne.			
Austr. m. tali	5	—	61⅛
— Poż. narod.	5	—	68⅝

	%	żądano	płac.
Austr. Obl. 250 n.	5	77	—
— losy. 5 pożyc. Stiegl.		75½	
— 5 —	5	87¾	—
— pożyc. wygiet.	5	—	89
Polska obligi skarb.	4	—	73¼
— Cert. A. 300 zł.	5	90½	—
— — B. 300 zł.	—	—	—
— Lis. z n. w B. S.	4	76½	—
— Ob. cath. 500 z.	4	89	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅝
Lujdory	—	—	110½
Złota, funt. sol.	—	—	462
Srebra — dito	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banknoty	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	86½
Polskie bil. bank.	—	—	—
Duńsk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	—
Berlin-Anhalt	4	—	186
Berlin-Hamb	4	—	139
Berl.-Potsd.-Magd.	4	220	—
Berl.-Stargard	4	—	132
Wrocł.-Freib.	4	132	—
— najnow.	4	—	—
Brieg-Neisse	4	83	—
Kozlo-Bogumin	4	—	54
— pierwot.	4½	—	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl. Mar.-n.	4	96	
Dolno Szl. kol. żel.	4	—	72
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64⅛
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	160½
— Litt. B.	3½	—	—
Opol-Tarnow.	4	71	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	97¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. bpa.	4	—	121
Berl. Tow. hand.	4	—	110⅞
Gdański bank pryw.	4	—	104½
Dysk. Udział kom.	4	—	97¾
Gota bank pryw.	4	—	98¼
Hanow. dito	4	100½	—
Królew. dito	4	—	104
Lipsk. Stow. kred.	4	—	78¼
Magd. bank. pryw.	4	—	95
Pomer. bank ryc.	4	—	96½
Pozn. bank. prow.	4	96	—
Prusk. ubz. bank.	4⅓	—	142
Szląsk. Stow. bank.	4	107½	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5		104
Minerwy Szląskiej	5	22	—
Concordia	4	380	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	5	—	—
—	4½	—	100⅜

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	93½
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	92	—
Kozlo-Bogumin	4	—	89½
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95
— konwen.	4	—	95
— — III ser.	4	94	—
— — IV ser.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	—
— Litt. D	4	—	94½
— Litt. E.	3½	—	81⅞
— Litt. F.	4½	100½	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU
dnia 23 września.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¼
Polskie bil. banku	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	86½
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—

	%	żądano	płac.
Poznań. list. zast.	3½	—	—
— nowe	4	95¼	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	95½	—
Szląskie list. Zast.	3½	91¾	—
— nowe Lit. A.	4	100⅜	—
— nowe	4	100¼	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	100¼	—
— Listy Rent.	4	98¾	—
— Oblig. prow.	4¼	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	76½
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. z na.	5	69	—
Minerwy akcye	4	—	22½
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	132¼
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95	—
—	4½	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	160½	—
— Lit. B.	4½	—	144⅓
— obl. z pr. pierw.	4	95¼	—
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	—	81⅞
Opol. Tarn.	4	—	70½
Kozlo-Bogumin	4	54½	—

	%	żądano	płac.
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	76	75
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	79¼	78¾

KURS STOW KUP w POZNANIU
dnia 24 września

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	95¾
Pozn. list. Rent.	4	—	95⅛
— akc. bank. prow	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	78½
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.